

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.— z dostawą do domu zł. 5.30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8.—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicą, o 50 prc. drożej.
	ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

Program gospodarczy Trzeciej Rzeszy.

Choć może energicznie, to jednak bardzo a bardzo ostrożnie zabrał się Hitler do pracy w dziedzinie gospodarczej. On sam, podobnie jak wszyscy w Niemczech jak zresztą i cała zagranica dobrze wiedzą o tem, że od sytuacji gospodarczej Niemiec zależy wprawdzie przyszłość rządów Hitlera. Można wprost powiedzieć, że w przeciwieństwie do śmiałości wystąpień hitlerowskich w innych dziedzinach życia tu wykazują one może raczej na każdym kroku wielką dozę nieśmiałości.

Teoretycznie wyglądał plan gospodarczy Hitlera może i ponętnie — choć zarazem i dość mgliście. Powiedziano w nim, że celem głównym jest „uczynienie stanu średniego zdolnym do kierowania w dziedzinie gospodarczej”, że „niema to jednak nic wspólnego ani z kapitalizmem ani z socjalizmem”. Hitler dał przy tej sposobności bardzo swoiste pojęcie kapitalizmu, twierdząc, że jest to gospodarka „wyłączająca”, która człowieka i maszynę stawia w służbie pieniądza. Chce przeto w jej miejsce wprowadzić gospodarkę „uwłaszczającą”. Jest to w gruncie rzeczy interpretacja bardzo marksistowska. Na uwagę bezwzględnie zasługuje hasło proklamowania prawa własności i propagowanie jej rozwoju, zwłaszcza w sferach średnich. Pozatem pod stawą gospodarki niemieckiej ma się stać „organizacja stanowa”, ujmująca życie gospodarcze hierarchicznie i zmuszająca każdego pracownika i pracodawcę do wstępowania do odpowiedniego branżowego związku. Te związki znowu mają wchodzić w skład powołanego ogólnego „stanu” a jego przedstawiciele tworzą coś w rodzaju najwyższej rady gospodarczej Rzeszy. Te wszystkie organizacje oparte być mają na zasadzie „przywództwa” przyczem na ich czele stać winni wybitni fachowcy.

Wszystko to jednak jest przecież tylko teoria. Można jej nadać jakieś czy inne formy realizacyjne. Formy te mogą się stać czasem zakłamanym teoretycznym zasad na których się budowano. Dlatego ciekawszem, aniżeli owo teoretyzowanie hitlerowskie, jest bezwzględnie praktyczne, realne budowanie przezeń kształtów życia gospodarczego.

Tu już — wbrew teoretycznej jednoznaczności — panuje w łonie samej partii hitlerowskiej poważna różnica zdań. Więc z jednej strony sam Adolf Hitler od czasu do czasu ostrzega swych podwładnych przed próbami organizowania „drugiej rewolucji”, przypominając im, że „rewolucja nie może być stanem trwałym i musi być skierowana w łozysko ewolucji”. Na następcę Hugena Berga powołał nie kogoś z radykalnego skrzydła swej partii, ale dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa Schmitta. Co więcej. Kazał zawiesić organ gospodarczej lewicy hitlerowskiej „Tätigliche Rundschauf” za nawoływanie do dalszej likwidacji kapitalizmu w Niemczech. Podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy Gottfried Feder oświadczył, że niemieckie gospodarstwo potrzebuje spokoju i przede wszystkim bezpieczeństwa. Dlatego Feder z wszystkich przedsiębiorstw

niemieckich usunął komisarzy. Goebbels oświadczył już dość dawno, że nie pozwoli rozbić dyktando niemieckiego gospodarstwa, zaś Goering zaznaczył w sejmie pruskim, iż państwo gwarantuje za to, że na przyszłość nie będzie żadnych niepożądanych interwencji w życiu gospodarczym.

Ale to tylko jedna strona medalu. Bo równocześnie tenże sam Feder obok uspokajających haseł głosi przy innej znowu sposobności radykalne maksymy. „Nie można dalej tolerować tego — powiada on — aby każdy robił, co mu się podoba a silna dłoń musi spaść i na przywódcę przedsiębiorstwa. Niemieckie państwo wywoziło zagranicę maszyny, które właśnie niemieckiego robotnika pozbawiły pracy. Niemcy muszą dążyć do samowystarczalności”. A podobnie wspomniany wyżej Goebbels tu i ówdzie do „starej gwardji partji” woła, że „rewolucja nie jest skończona”. A prezes pruskiego landtagu Kube i szef „frontu pracy” Ley coraz głośniej i coraz bardziej stanowczo głoszą drugą, gospodarczą, część rewolucji. Nad prezydent Śląska Bruckner deklaruje uroczystie, że się raczej rzeknie swe go stanowiska, niż zrezygnuje z walki z międzynarodowym kapitałem. Potępia ostro, stanowczo i gwałtownie wszystkich kierowników gospodarczych przemysłu i życia gospodarczego Śląska. „Ci ludzie o fantastycznych zarobkach — woła — odwołają się przychodzić do mnie z żądaniem obniżenia zarobków robotniczych. To nie przywódcy gospodarczy, to ludzie, ciągnący korzyści z subwencjonowanego i utrzymywanego przez rząd przemysłu.

których w rafinowany sposób Niemcy starają się zniszczyć materialnie. Mimo zapewnień urzędowych, cichy bójkot wszystkiego co polskie, trwa w dal szym ciągu.

szłu. Musiałem im odmówić jakiegokolwiek rozmowy z nimi, jakiegokolwiek przyjęcia ich”.

Praktycznie w tej chwili plan gospodarczy rządu Rzeszy zasadza się na trzech punktach programowych: budowa dróg, oddłużenie rolnictwa i zmniejszenie bezrobocia. Podstawą realizacji tych trzech punktów niemieckiego programu gospodarczego jest stworzenie finansowych antycypacji na spodziewane wpływy z rzekomo dokonywującej się obecnie w Niemczech poprawy koniunkturalnej. Specjalny wydział kredytowy stworzony przez rząd dla sfinansowania tego programu opiera się na emisji bonów skarbowych w wysokości miljarða marek! Inną rzeczą, że w międzyczasie i w wyniku tych wszystkich „programowych” pociągnięć gospodarczych spadło pokrycie kruszcowe Reichsbanku do poziomu 189 milionów marek, co oznacza, że stosunek pokrycia do obrotu i natychmiast płatnych zobowiązań niemieckich wynosi zaledwie 6.3 prc.

Ale jest w tym programie jeszcze jedno, co nas w Polsce szczególnie, z przeróżnych a każdemu łatwo zrozumiałych względów, musi zainteresować. Oto Prusy Wschodnie mają się stać prowincją przemysłową. Produkcja zwierzęca tej prowincji ma być na miejscu przerabiana na konserwy i ma zaopatrywać w nie całą Rzeszę. Wielkie metalowe i tekstylne fabryki mają założyć swe filje na północnym wschodzie Niemiec. Bezrobotne masy mają być rzucone do Prus Wschodnich, do mających powstać tam fabryk. Równocześnie zaś ma się zacząć nowa akcja niemieckiej kolonizacji na wschodzie, planowej, upartej, przetrzucającej znowu masy ludzkie z zachodu na wschód. Ma być znowu stworzony wielki pomost silnej i niewymierającej niemieczyny ku Litwie a przez Litwę dalej ku wschodowi. Ma być podjęty marsz szlakiem krzyżackim wzdłuż Bałtyku na północ.

Jest w całej polityce gospodarczej Hitlera dziwne pomieszanie pomysłów i rzekomo historycznych idei z realnymi poczynaniami. Chce on odrestaurować stan chłopski niby w starym stylu germańskim i odnowić system stanowy czy też cechowy w przemyśle. Ale nie wszystko płynie harmonijnie w państwie i w partji Adolfa Hitlera. Nierozstrzygnięta jest bynajmniej kwestja czy polityka gospodarcza partji pójdzie w kierunku ewolucyjnym, czy też po rewolucjonizm politycznym, kulturalnym i moralnym. przyjdzie również rewolucjonizm gospodarczy. A pamiętać należy też o tem, ile hitlerowskich wyborców i obecnych hitlerowców było niegdyś komunistami.

Do decyzji zaś czas nagli. W kołach finansowych Niemiec spodziewają się wielkiego chaosu. Tylko na zewnątrz przedstawia się wszystko znakomicie. Buduje się drogi samochodowe i tunele. Pytanie tylko, czy będzie ktoś w stanie pozwolić sobie w Niemczech w najbliższej przyszłości na luksus jeżdżenia po tych drogach kosztownymi dziś jeszcze autami?

Prześladowanie Polaków w Rzeszy.

Lipsk, 30 sierpnia. (PAT) Szykany antypolskie są obecnie w Niemczech na porządku dziennym. Organizacje polskie codziennie rejestrują mnóstwo bezprzykładnych prześladowań ze strony władz wobec obywateli polskich,

których w rafinowany sposób Niemcy starają się zniszczyć materialnie. Mimo zapewnień urzędowych, cichy bójkot wszystkiego co polskie, trwa w dal szym ciągu.

Zamówienia sowieckie w Polsce.

Dostawa wyrobów hutniczych za 20 milj. zł.
Ożywienie na rynku obuwia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz.) Donoszą z Katowic: Pomędzy przemysłem hutniczym a przedstawicielem rządu sowieckiego toczą się rokowania o dostawę wyrobów hutniczych na sumę około 20 milionów złotych. Jest nadzieja, że rokowania te zostaną wkrótce ukończone. Rząd sowiecki ma zapłacić za dostawione towary 18-miesięcznymi weksłami, gwarantowanymi przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Polski. W związku z zamówieniami sowieckimi bawi na Śląsku prof. Danziger z Moskwy, który bada śląski przemysł maszynowy.

Znaczne ożywienie zapanowało na

rynku skór i obuwia w związku z nadzieją na eksport do Sowieców. Celem racjonalnego zorganizowania handlu zagranicznego obuwem została zorganizowana spółka udziałowa z kapitałem 50.000 zł. W dniach najbliższych wyjechać ma do Rosji delegacja rzemieślników polskich celem zbadania możliwości wywozu wyrobów polskich do Sowieców.

Akcja ta prowadzona jest w porozumieniu z poselstwem polskim w Moskwie, które obiecało udzielić wszelkiej pomocy przy pertraktacjach z odnośnymi sferami sowieckimi.

Nieudany występ komunisty w Zagłębiu węglowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz.) Z Sosnowca donoszą: Do Kazimierza przybył komunistyczny poseł Rożek, który próbował urządzić masówkę. Gdy górnicy wyjechali z kopalni na powierzchnię, Rożek zaczął przemawiać. Zebrani robotnicy odnieśli się wrogo do przemówienia Rożka, wznosili okrzyki i nie dali mu przemawiać. Część robot-

ników rzuciła się w stronę posła Rożka i tylko dzięki interwencji policji poseł Rożek nie został pobity. W czasie natarcia robotników na posła Rożka, został on uderzony pięścią w twarz. Oprócz komunistycznego posła Rożka, w Zagłębiu przebywa obecnie poseł komunistyczny Rosenblum i posłanka komunistyczna Ignasiak.

Utworzenie milicji w Austrii.

Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT) Według doniesień prasy tutejszej, zapowiedziane przez ministra Vaugoin stworzenie stałej milicji w Austrii, urzędystwo zostanie już w najbliższym czasie. Wkrótce ogłoszony będzie pobór do milicji austriackiej.

„Reichspost“ donosi, iż prowadzone oddawna rokowania dyplomatyczne do prowadzący do uzgodnienia poglądów na austriacki projekt stworzenia milicji, który to projekt został przyjęty przez rząd.

Przywódca hitlerowców tyrolskich wykradziony z więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) Cała Austria pozostaje pod wrażeniem zuchwałego wykradzenia z więzienia w Innsbrucku przywódcy hitlerowców tyrolskich Franciszka Hoffera.

Dziś o godz. 1-szej w nocy przed bramę więzienną zjechał samochód osobowy, z którego wysiadło dwu mężczyzn ubranych w mundury Heimwehry. W aucie znajdował się ponadto jeden osobnik w cywilnym ubraniu.

Przybyli oświadczyli wartownikowi, że przywieźli ze sobą aresztanta. Gdy otwarto bramę więzienną, przybyli ubiegłymi wartownika, następnie sterowali straż, otworzyli celę dra Hoffera i wyprowadzili go z więzienia. Wszyscy ulokowali się w samochodzie i z wielką szybkością ruszyli za miasto. Między miejscowościami Steinach i Grienz przechodzący żandarm usiłował zatrzymać samochód.

Gdy auto nie zatrzymało się, żandarm strzelił za nim dwukrotnie. Wów czas zbiegowie zatrzymali auto i rzucili się do ucieczki w stronę granicy włoskiej.

Ze śladów krwi w samochodzie należy wnioskować, że jeden z hitlerowców został ranny. Władze zamknęły wszystkie przejścia na granicy włoskiej i bawarskiej.

Samochód, którym uprowadzono Hoffera, należy do pewnego bogatego kupca w Kufstein.

Tajemnicze pożary w Bremie.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT) W Bremie i w okolicy nastąpiły wybuchy w dwóch olbrzymich składach bawełny. Pastwą ognia padło kilka tysięcy bel tego produktu. Prasa zaznacza, że w ostatnich tygodniach pożary tego rodzaju w Bremie i w okolicy powtarzają się nieustannie.

Starania Habsburgów o zwrot skonfiskowanych majątków.

Paryż, 30 sierpnia. (PAT) Prasa francuska donosi za dziennikami angielskimi, że arcyksiążę Maksymilian Habsburg, brat byłego cesarza Karola udał się do Budapesztu, celem wytoczenia wielu państwom w imieniu rodziny Habsburgów procesu o zwrot majątku Habsburgów, zdaniem jego, nielegalnie skonfiskowanych przez państwa sukcesyjne i przedstawiające wartość około 1 miljarda franków. Arcyksiążę Maksymilian Habsburg występuje w imieniu 50 członków rodziny Habsburgów.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm.: W całym kraju mgliście lub chmurno, dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Noc chłodna, dniem większe ocieplenie. W górach możliwe lekkie przymrozki. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 30 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 739'4, temperatura 11'6; o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 738'62, temperatura 16'2 o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 737'36, temperatura 14'4.

Uczestnicy kongresu historyków we Lwowie.

Wczoraj o godz. 14.30 przybyła do Lwowa grupa uczestników międzynarodowego kongresu historyków, złożona z 15 osób, profesorów uniwersytetów w Austrii, Belgii, Francji, Niemczech, Anglii i Ameryce.

Na powitanie gości przybyli na dworzec wiceprezydenci miasta Stroński, Chajes i Kubala, komendant miasta pułkownik Kuczyński, starosta Grodzki Klimow, członkowie Towarzystwa historycznego i delegaci komitetu przyjęcia profesorowie Chyliński, Pohorecki, Barwiński, Hartleb i in. Z dworca goście udali się na zwiedzenie miasta.

Dziś na cześć gości wydana została herbata w salach uniwersytetu. W piątek rano uczeni odjadą do Zagłębia naftowego i Truskawca.

Kraków, 30 sierpnia. (PAT) W dniu wczorajszym uczestnicy kongresu historyków w dalszym ciągu zwiedzili Kraków, poczem udali się do Wierzbki. Następnie podzieleni na grupy językowe wyruszyli na wycieczki po Polsce. Jedną grupą udała się do Zakopanego i Pienin, drugą do Wilna i Białowieży, trzecią do Poznania, Torunia i Gdyni, czwartą zaś do Lwowa i Truskawca.

Hitlerowcy likwidują ruch komunistyczny w Rzeszy.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT) Z codziennych komunikatów urzędowych i półurzędowych wnioskować należy o bardzo intensywną akcję, prowadzoną przez oddziały szturmowe łącznie z policją polityczną celem definitywnego zlikwidowania ruchu komunistycznego w Rzeszy. Prasa donosi codziennie o licznych rewizjach, aresztowaniach, ze slaniach do obozów koncentracyjnych i wyrokach sądowych przeciwko agitatorom komunistycznym.

Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter“ podaje wiadomość o szeregu aresztowań i rewizji, dokonanych w Essen,

Wupperthal, Recklinghausen, Sztutgarcie i Bergerdorf, gdzie łącznie aresztowano około 70 osób, konfiskując broń palną, amunicję, mundury oraz bibułę propagandową. Akcja ta prowadzona jest planowo. I tak na przykład gmina Bolanden w Wirtembergii została z naciągnięciem otoczona przez policję a rewizję przeprowadzono kolejno w każdym domu, znajdując obfity materiał dowodowy, przyczem dokonano licznych aresztowań. W Düsseldorfie rozpoczęła się w najbliższych dniach proces przeciwko 12 komunistom stojącym pod zarzutem zabójstwa.

Koncentracja wojsk sowieckich w Syberji Wschodniej.

Tokio, 30 sierpnia. (PAT) Agencja Reutersa donosi, że wedle wiadomości, jakie ukazały się w tut. prasie, pochodzących ze źródeł miarodajnych, zbrojne siły sowieckie Syberji wschodniej wynoszą obecnie więcej niż połowę całej armii japońskiej. Sowiec-

kie eskadry powietrzne liczą 300 samolotów, wśród których ciężkie samoloty bombowe stanowią poważną liczbę. Wedle ogólnego mniemania koncentracja sowieckich sił zbrojnych ma charakter defenzywny, nie mniej jednak niepokoi ona Tokio.

RADA GRODZKA B. B. W. R. WE LWOWIE

urządza

w niedzielę, dnia 3 września b. r. o godzinie 12-tej w południe w sali Teatru Rozmaitości, ul. Rutowskiego 22

ZEBRANIE OBYWATELSKIE

z referatem członka Sejmowej Komisji Konstytucyjnej, p. t.:
Dra STEFANA MĘKARSKIEGO p. t.:

„Zasady nowej Konstytucji“

Nie będzie podatku komunalnego od nieruchomości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) W związku z przedstawieniem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do załatwienia uchwały Rad miejskich o wprowadzenie samodzielnego podatku od budynków zamast dotychczas pobieranego podatku do państwowego podatku od nieruchomości, dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu stwierdza, że nie będzie mogło wyrazić zgody na zmianę istniejącego podatku na samodzielny podatek komunalny.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powzięło tę decyzję z dwóch względów: 1) pobór podatku od budynków w dotychczasowej formie dodatku do podatku od nieruchomości upraszcza

w znacznym stopniu wymiar i pobór tego podatku. 2) przy wprowadzeniu osobnego podatku komunalnego mogłyby zaistnieć różnice między wymiarem podatku państwowego a wymiarem podatku samorządowego.

Ułaskawienie mordercy.

Wilno, 30 sierpnia. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby obrony Juliana Suokiel, skazanego za morderstwo przez sąd doraźny w Wilnie na karę śmierci i ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Wycieczki do Wiednia na uroczystości kr. Sobieskiego.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT) Komitet Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia i Dyrekcja O. K. P. w Krakowie organizują zbiorowe wycieczki popularne pociągami do Wiednia na uroczystości króla Jana Sobieskiego.

Wyjazd tych pociągów nastąpi z Krakowa w ciągu przedpołudnia dnia 11 września, powrót z Wiednia do Krakowa w godzinach popołudniowych dnia 15 września br.

Szczegółowy rozkład jazdy przestani będzie uczestnikom wycieczki wraz z zaświadczeniem na uzyskanie zniżki kolejowej.

Pierwszeństwo uczestnictwa zastrzeżone jest dla członków organizacji, które zgłosiły swój akces do Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia w Warszawie. Komitet wysłał tym organizacjom indywidualne karty zgłoszeń, które należy przelać do Kom. Organizacyjnego w Krakowie, wysyłając jednocześnie przekazem pocztowym całkowitą należność za wycieczkę. PP. Oficerowie i podoficerowie służby czynnej i urzędnicy cywilni wojska zgłaszają się w Sekcji Wycieczkowej Zarz. Gł. Tow. Włedzy Wojskowej, w Warszawie, al. Szucha 29. Ostatni termin zamknięcia zgłoszeń upływa nieodwołalnie dnia 4 września b. r. w Krakowie.

Cena uczestnictwa, obejmująca opłaty paszportu zbiorowego wraz z wizami, przejazdem kl. III tam i z powrotem, przejazdem autobusami na Kahlenberg wynosi zł. 75. Przy przejeździe kl. II cena wynosi zł. 90.

Dla uczestników wycieczki przewidziane zostały w Wiedniu kwatery hotelowe za oddzielną dopłatą, a mianowicie w hotelach skromnych zł. 26, w hotelach lepszej kategorii zł. 40. Wyżywienie w drodze i w Wiedniu nie wchodzi w ramy powyżej podanych kosztów wycieczki.

Informacji udzielają: Biuro Wycieczek Zagranicznych Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia w Krakowie, ul. Szpitalna 36, w lokalu Polskiego Zw. Turystycznego, oraz biura podróży „Orbis“, Wagons-Lits Cook, i „Francopol“.

Proces oszustów księgarskich w Poznaniu.

Poznań, 30 sierpnia. (PAT) Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się proces, który interesuje sfery księgarskie całej Polski. Dotyczy on na szeroką skalę zorganizowanych oszustw księgarskich, jakich dopuszczał się właściciel istniejących, bądź też sfingowanych antykwarni w Poznaniu.

Jako główny oskarżony stanął przed sądem Ryszard Schultz, z zawodu kupiec, karany już za sprzeniewierzenie i kradzież. Schultz podszył się pod zawód księgarza i otworzył antykwarnię, handlując książkami zakupionymi od przygodnych klientów. Wszedł on w kontakt ze wszystkimi niemal księgarzami w Polsce, sprowadzając od nich najnowsze wydawnictwa, które sprzedawał następnie innym antykwarniom po znacznie niższych cenach. Gdy wierzyciele zaczęli się orientować w sytuacji, Schultz utworzył kilka innych antykwarni. W ten sposób Schultz pod różnymi firmami grasował do końca ub. roku w Poznaniu, skąd następnie zbiegł do Kalisza, gdzie otworzył nową księgarnię, ale wkrótce został osadzony w więzieniu.

Druga oskarżona, to tłumaczka oraz właścicielka antykwarni „Bracia Nitcecy“ w Poznaniu, która poszkodowała 52 księgarń ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej.

Jako trzeci oskarżony zasiadł były profesor gimnazjalny a obecnie właściciel antykwarni Bronisław Urbański, oskarżony o nieświadome paserstwo książek. Proces trwa.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Podpisanie konwencji handlowej między Polską a Rumunją. Hitlerowcy agituja na terenie Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Bukareszt, 30 sierpnia. (PAT). Dziś w południe podpisana tu została konwencja handlowa między Polską a Rumunją. W imieniu Rumunii konwencję podpisał podsekretarz stanu Tillea, w imieniu Polski poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie Arciszewski. Konwencja wchodzi w życie z dniem 1-go września i obowiązywać będzie do końca roku z tym jednak, że może być przedłużona.

Konwencja ta reguluje wymianę towarów między oboma państwami na podstawie wzajemnych kontyngentów. Rumunia otrzymała kontyngent na świeże owoce, konserwy, nasiona olei-

ste, skóry, celulozę itd. Kontyngenty otrzymane przez Polskę dotyczą surowców, półfabrykatów, węgla, cynku, przedzwy, rur, używanych w przemyśle naftowym itd.

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) Donoszą z Gniezna: W ubiegły piątek w godzinach popołudniowych przybyło do Hotelu Francuskiego w Gnieźnie kilku Niemców na 4 motocyklach, które miały z tyłu i z przodu przytwierdzone ta-

blisce z napisami: „Ostdeutsche Rundfahrt“. Niemieckie motocykle poprzedzał samochód z numerem PZ. 43309.

Okolo godziny 5 popołudniu motocykle te przyjechały do wsi Jachówek, oddalonej o 6 km. od Gniezna. Po drodze jadący motocyklami Niemcy zwoływali chłopców niemieckich, przeważnie synów niemieckich kolonistów, a jeden z uczestników wygłaszał podburzające przemówienia treści mniej więcej następującej: W krótkim czasie będziemy u was i wybawimy was z niewoli Polaków. Hitler przyłączy całą prowincję poznańską do Niemiec, wydatą nam podstępnie przez Traktat Wersalski.

Jeden ze świadków tych przemówień, Zygmunt Wojtała z Trzemesznej, chciał zawiadomić o wystąpieniach hitlerowskich policję, jednak wskutek braku połączenia telefonicznego nie mógł tego uczynić. Również w miejscowościach Września i Calkowce hitlerowcy przemawiali do Niemców, obywateli polskich.

Marszałek Raczkiewicz w Warszawie.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT) Dziś o g. 10-tej rano pociągami berlińskimi powrócił z wizytacji środowisk emigracji polskiej w Ameryce południowej marszałek senatu Raczkiewicz. Na dworcu głównym powitał marszałka wicepremier Siedlecki w imieniu premiera, członkowie prezydium senatu, minister pełnomocny Brazylii Pinheiro wraz z charge d'affaires Argentyny Caballero, dyrektor Jędrzejewicz z M. S. Z., generałowie Dreszer i Kwaśniewski, urzędnicy biura senatu z dyrektorem Piasek na czele, dyr. biura Rady organizacyjnej Polaków zagranicą Lenartowicz, oraz liczne zespoły członkowie organizacji społecznych. Przeszedłszy przez salony reprezentacyjne marszałek Raczkiewicz odjechał do senatu, gdzie na ychmiasi obłą użydowanie.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT) Marszałek Senatu Raczkiewicz złożył dziś rano wizytę premierowi Jędrzejewiczowi i poinformował go o swych wrażeniach z podróży do Ameryki południowej.

Wycieczki na Targi Wiedeńskie i Lewantyńskie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) Stowarzyszenie Kupców Polskich zorganizowało pawilon polski na Targach Lewantyńskich w Bari. Obecnie Stowarzyszenie podjęło organizację wycieczki przedstawicieli kupiectwa polskiego do Bari. Wycieczka ta odbędzie się w dniach od 10 do 30 września br. Jednocześnie Stowarzyszenie Kupców Polskich organizuje wycieczkę kupiecką na Targi Wiedeńskie w czasie od 3 do 10 września br.

Ofensywa szpiegów niemieckich na Francję.

Paryż, 30 sierpnia. (PAT) „Petit Journal“ zwraca uwagę na niezwykle żywą akcję szpiegowską na pograniczu francusko-niemieckim w ostatnich czasach. Pismo stwierdza, że w ciągu ostatnich dwu lat wykryto 53 większych afer szpiegowskich a 21 spraw znajduje się obecnie w trakcie śledztwa. Centrum akcji szpiegowskiej jest Strasburg, gdzie niemal codziennie dokonywane są aresztowania.

Protest Szwajcarii.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) Donoszą z Berlina: Poseł Szwajcarii w Berlinie złożył protest w Urzędzie spraw zagranicznych w sprawie wprowadzenia ubiegłej niedzieli 27 b. m. obywatela czechosłowackiego Hermana Webera z terytorium Szwajcarii przez bojęwską hitlerowską. W urzędzie spraw zagranicznych oświadczone mu, że rząd Rzeszy poczynił odpowiednie kroki celem wyjaśnienia tej sprawy.

SANATORJUM W BATOWICACH

Telefon: Kraków 137-30 POD KRAKOWEM Adr. tel.: SANBA, Kraków

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materji, odzwyczajenia od narkotyków (alkohol, nikotyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania, kuracja tuczająca i odłuszczenia.

Sanatorium prowadzone jest przez uniwersyteckie siły lekarskie; nieustanna opieka lekarska i pielęgniarska, instalacja elektryczna, woda zimna i ciepła w pokojach, ogrzane korytarze, wędrujące otwarte i oszklone, kąpiele słoneczno-powietrzne.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim. Zgłoszenia do Zarządu Sanatorium:

BATOWICE, POCZTA RACIBOROWICE.

Masowe aresztowania Żydów.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT) Prasa donosi z Wormacji o aresztowaniu szeregu Żydów i internowaniu ich w obozach koncentracyjnych. Zarządzeniem tym nadawany jest charakter obrony przeciwko wystąpieniom Żydów którzy w ostatnich czasach mieli zajęć prowokacyjne stanowisko wobec państwa i jego instytucji. W okolicach Wormacji Żydzi mieli pobić dotkliwie dwóch umundurowanych szturmowców.

Dalszym powodem do tych masowych aresztowań miało być ukazanie się w prasie doniesienia, że 300 rodzin żydowskich, znajdujących się w obozie

koncentracyjnym w Osthofen, narażonych jest tam na bardzo złe traktowanie. Prezydent policji w Darnstadtzie ogłosił równocześnie ostrzeżenie przed kontynuowaniem przez Żydów bezszerszych wystąpień przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu i przeciwko narodowym socjalistom, co wywołuje wśród ludności niemieckiej wielkie wzburzenie.

Obwieszczenie prezydenta policji podaje do wiadomości, że podobnie, jak to miało miejsce w Wormacji, policja polityczna w Darnstadtzie aresztowała winnych oraz tych Żydów, którzy wzbudzają powszechne oburzenie.

Żydzi narod. niemieccy protestują.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT) Związek Żydów narodowo-niemieckich ogłosił w związku z rezolucją zjazdu sjonistycznego w Pradze odezwę zawierającą protest przeciwko miesaniu się do wewnętrznych spraw niemieckich i przeciwko próbom wywierania nacisku za granicę na zarządzenia niemieckie. Za obecne traktowanie Żydów niemieckich związek czyni odpowiedzialnymi sjonistów.

Pomimo to stwierdza odezwa Ży-

dów narodowo-niemieckich, wytrwamy przy naszej przynależności do narodu niemieckiego, mając głębokie zaufanie do zdrowego rozsądku narodu niemieckiego i rządu narodowego oraz mając przekonanie, że wkrótce znajdzie się rozwiązanie niemieckiej kwestji żydowskiej, która umożliwi Żydom, od dawna zamieszkałym w Niemczech, współpracę nad zadaniami nowego państwa niemieckiego.

Zbrojenia powietrzne Niemiec. 180 fabryk buduje samoloty wojenne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) Donoszą z Paryża: „Petit Parisien“ przynosi streszczenie raportu sprawozdawczej

komisji lotniczej senatu b. ministra Paul Benazeta.

Ze sprawozdania tego wynika, że

Niemcy naruszają postanowienia traktatu pokojowego i zbroją się systematycznie w powietrzu. Przed początkiem roku bieżącego Niemcy wznowiły fabrykację samolotów wojennych oraz sprzętu pomocniczego.

W chwili obecnej jest czynnych na terenie Rzeszy 180 fabryk samolotów, które pracują dla potrzeb wojskowych. Fabryki te mogą po upływie 35 dni od mobilizacji produkować 2200 samolotów miesięcznie.

„Kupujcie zaraz“.

Nowa akcja generała Johnsona.

Waszyngton, 30 sierpnia. (PAT). Generał Johnson bada obecnie szczegóły planu zakrojonej na olbrzymą skalę kampanji pod hasłem „kupujcie zaraz“. Przewidziane jest między innymi zwrócenie się do konsumentów z apelem do kupna towarów wartości 2 miliardów dolarów.

Plan ten, jak przypuszczają, wymagać będzie wydania zarządzeń uzupełniających, wśród których znajdzie się inflacja, chyba, że obecne wysiłki do-

konają cudu. Funkcjonariusze departamentu skarbu stwierdzają, że ostatnie zarządzenia prezydenta Roosevelta dotyczące złota nie stanowią oficjalnej akcji na rzecz zmniejszenia zawartości złota w dolarze, ani otwarciem wolnego rynku

Zarządzenia te przygotowują jedynie dla farmerów i producentów drogie do osiągnięcia lepszych cen za ich produkty.

POLSKA EKSPEDYCJA POLARNA WRACA DO KRAJU.

Sztokholm, 30 sierpnia. (PAT) Wczoraj przybyli tu członkowie polskiej ekspedycji polarnej. Ekspedycja odpłynęła do Gdyni w najbliższą sobotę.

Z DNIA.

OGŁOSZENIE UMOWY POLSKO-NIEMIECKIEJ W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPÓŁ.

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszona została umowa, zawarta pomiędzy rządem polskim i rządem niemieckim o ubezpieczeniach społecznych, podpisana w Berlinie w dniu 11 czerwca 1931 r. Jednocześnie pojawiło się ogłoszenie rządowe w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tej umowy.

URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz) Dowiadujemy się, że dnia 1 września b. r. ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Pocht i Telegrafów, na mocy którego istniejący w Warszawie Urząd telefonów międzymiastowych i radiostacja telegraficzna transoceaniczna zostaną połączone w jeden urząd „Urząd Telekomunikacyjny Warszawa“. Urząd ten będzie organem wykonawczym przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telefon i Telegraf.

DAJ GROSZ NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Biciem zmuszają polskie dzieci do wstępowania w szeregi hitlerowskie.

Gdańsk, 30 sierpnia. (PAT) W szkole senackiej dla Polaków gdańskich w Oruni profesor gimnazjum Renck usiłował zmusić 4 chłopców polskich do wstąpienia do szeregów hitlerowskich. Gdy ci sprzeciwiali się, Renck kazał im zgłosić się do niego. Wiedząc, czym to grozi, chłopcy nie stawili się.

Na następnej lekcji gimnastyki obecny był z pośród tych 4 uczniów tylko jeden, Bernard Ptach. W czasie lekcji Renck kijem zbił chłopca po rękach tak silnie, że według świadectwa lekarskiego, ten miał na dłoni krwawą pręgę i wielki pecherz. Renck oświadczył przytem chłopcu, że tym prawdziwym niemieckim kijem nauczy go słuchać rozkazu i zapowiedział że pozostali uczniowie dostaną „drugą porcję“.

W związku z tak brutalnym postępkami nauczyciela, rodzice ucznia wnieśli pismo do Macierzy Szk. w któ-

rem piszą, że polscy rodzice nie dopuszczą, by biciem zmuszano młodzież polską do wstępowania do szeregów hitlerowskich i proszą o odpowiednie kroki w Senacie.

Gdańsk chce utrzymać swą walutę.

Prezydent Banku Gdańskiego przeciwny zrównaniu guldena ze złotym.

Gdańsk, 30 sierpnia. (PAT) Na zjeździe niemieckiego towarzystwa międzynarodowych badań gospodarczych prezydent Banku Gdańskiego dr. Schaeffer wspominał, że pewne koła gospodarcze wypowiadają się za dostosowaniem kursu guldena gdańskiego do kursu złotego polskiego, uzasadniając to żądaniem zbyt wysokim kursem guldena.

W przeciwieństwie do tych zapatrywań Schaeffer jest zdania, że Gdańsk jako kraj niemiecki ma wyższy poziom życiowy niż Polska i że obowiązkiem władz jest utrzymać i dalej podnosić ten wynik pracy dziesiątków lat

Nauczyciel polski skazany przez sąd gdański na 2 miesiące więzienia.

Gdańsk, 30 sierpnia. (PAT) Przed sądem odpowiadał nauczyciel polskiej szkoły handlowej w Gdańsku, obywatel polski Malanowicz, który w dniu 20 czerwca b. r. w dniu Święta Mo-

rza zatrzymany był na dworcu pod pretekstem stawiania oporu władzy.

Malanowicz zauważył krytycznego dnia że kilka osób w ubraniach cywilnych fotografowało przejeżdżające do Gdyni pociągi polskie i Polaków, będących na peronie. Mniemając, że chodzi tu o wywiad wojskowy, Malanowicz zasłonił ręką aparat, uniemożliwiając dokonanie zdjęć. Został on siłą odstawiony na odwach, trzymany 6 godzin i wypuszczony dopiero na skutek interwencji władz polskich. Na policji dopiero M. dowiedział się, że zdjęcia dokonywane były dla policji śledczej w Gdańsku. Prokurator zażądał grzywny 100 guldaków, sędzia jednak skazał nauczyciela polskiego na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

Wyrok śmierci za szpiegostwo

Wilno, 30 sierpnia. (PAT) Sąd dożny skazał niejakiego Juliana Sukieła, lat 21, na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnie szpiegostwa. Obrona wniosła prośbę do P. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

Rybnik, 30 sierpnia. (PAT) W procesie przeciwko obywatelowi niemieckiemu Janowi Kolmanowi z Markłowic w pow. raciborskim (Niemcy), sąd wydał wyrok, skazujący Kolmana za szpiegostwo na półtora roku więzienia

Pożar zabytkowego kościoła

Kępno (Wlkp.), 30 sierpnia. (PAT) W zabudowaniach jednego z gospodarzy w Ostrowku pow. Wieluń wybuchł pożar, który przeniósł się następnie na drewniany kościół. Mimo energicznej akcji ratunkowej kościół spłonął doszczętnie. Został on wzniesiony w r. 1807 i stanowił cenny zabytek. Szkoda wynosi pół miliona zł.

Oficer szwajcarski aresztowany w Badenji

Paryż, 30 sierpnia. (PAT) „Matin“ donosi z Badenji o sensacyjnym aresztowaniu w miejscowości Lorrach oficera rezerwy armii szwajcarskiej przez kilku członków szturmówki hitlerowskiej, należących przedtem do organizacji komunistycznej. Aresztowanie nastąpiło w związku z aferą szpiegowską.

Dziennik stwierdza, że cała sprawa trzymana jest przez władze w wielkiej tajemnicy.

Katastrofa ekspresu Chicago—Los Angeles.

Nowy Jork, 30 sierpnia. (PAT) W Tucumari w stanie Nowy Meksyk wydarzyła się w nocy straszna katastrofa kolejowa. Ekspres z Chicago, zdążający do Los Angeles, wpadł do siru mienia. Lokomotywa i 6 wagonów stoczyło się z nasypu, grzebiąc 6 zabitych i 40 ciężko rannych.

Rzeka kolportuje dziennik.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT) Z nurtów Odry pod Tworkau wyłowiono kilka butelek, zawierających numery wydawanego dziennika „Vorwärts“. Stwierdzono, że tą drogą odbywa się kolportaż tego dziennika do Niemiec.

Spadek dolara i funta na giełdzie paryskiej.

Paryż, 30 VIII. (PAT) Na wczorajszej giełdzie dolar doznał dalszej niższej, osagając notowanie 17.73. Jednocześnie spadł kurs funta szterlinga do 81.20 fr.

około wzmożenia poziomu życiowego. Różnica strukturalna gospodarki Gdańska i Polski objawia się już w tem — kontynuował mowca — że na głowę przypada w Gdańsku rocznie 110 guldaków, a w Polsce tylko 24 guldaki. W tych warunkach niezrozumiałem jest — zdaniem Schaeffera — jak można sądzić, że dostosowanie kursu guldenu do złotego, mogłoby pomóc gdańskiemu gospodarstwu. Gdańsk zna tylko jedno zadanie, a mianowicie utrzymanie dotychczasowej waluty i oparcie prac nad sanacją stosunków gospodarczych na tej złotej walucie.

W rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Tadeusza Hołównki.

Nowogródek, 30 sierpnia. (PAT) Dla uczczenia 2-iej rocznicy tragicznej śmierci na posterunku ś. p. Tadeusza Hołównki, odbyła się tu dziś uroczysta akademja, na której przemówienia wygłosili przedstawiciele ludności pol-

skiej, białoruskiej i żydowskiej. W czasie akademji p. Rolicki wygłosił referat n. t. Hołównko jako publicysta, poczem chór harcerzy wygłosił deklarację chóralną „Na śmierć Hołównki“.

Rozwiązanie grupy narod.-social. w Katowicach-Załężu.

Katowice, 30 sierpnia. (PAT) Dyrekcja policji rozwiązała w dniu 28 b. m. na podstawie art. 16 ustawy o stowarzyszeniach grupę miejscowej

narodowo-socialistycznej partii robotniczej w Katowicach-Załężu, za jej działalność, ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny.

Kongres radykalnych socialistów w Paryżu.

Paryż, 30 sierpnia. (PAT) Rozpoczęły się tu obrady międzykongresu delegatów niezależnych grup robotniczych, reprezentujących radykalne elementy socjalistyczne, stojące poza II. Międzynarodówką, jak n. p. socjal-rewolucjoniści rosyjscy. Na zjeździe

postanowiono zwołać światowy kongres, którego przedmiotem byłyby obrady nad polepszeniem bytu klasy robotniczej, oraz zagadnieniem przywrócenia jedności ruchu robotniczego na zasadzie doktryny socjalistycznej Marxa.

Roosevelt nie chce stabilizować dolara

Rozmowy z gubernatorem Banku Ang. nie doprowadziły do rezultatu.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT) Wiadomości otrzymane w City londyńskiej z Nowego Jorku wskazują na to, że rozmowy gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana z Rooseveltem, nie zaprowadziły daleko. Prezydent Stanów Zjed. nie dał się przekonać wywodom Normana i twierdzi upórco, że stabilizacja dolara jest przedwczesna, dopóki ceny w Ameryce nie osiągną należytej wysokości. Roosevelt nie zgodził się również na propozycję Normana co do wspólnego dysponowania funduszem wyrównawczym celem utrzymania pewnej równowagi między funtem a dolarem. Sytuacja pozostała przeto niezmienną. Wiadomości te wpłynęły na giełdę londyńską i cena złota wzrosła o 8 pensów dochodząc do maksymalnej ceny w ciągu bież. roku t. j. do 120 szyl. 4.5 pensów za uncję. Kurs funta

wobec walut złotych nie zmienił się, natomiast wobec dolara spadł do 4.57 dol. za funt. Gorączka na giełdzie w kierunku skupiania akcji kopalń złota trwa nadal.

WOLNY OBRÓT ZŁOTEM.

Nowy Jork, 30 sierpnia. (PAT) Prezydent Roosevelt upoważnił skarbnictwo do przyjmowania na skład, w celach sprzedaży złota, wydobytego na terenie Stanów Zjedn. Rozporządzenie to opatrzone jest szeregiem warunków, znoszących embargo na złoto i dopuszczających wolny obrót.

Roosevelt zarządził równocześnie aby każdy, kto posiada złoto w sztabach lub kawałkach, albo certyfikatach lub kawałkach, albo certyfikatach sumę w ciągu dni 15-tu w urzędach skarbowych, które mają przyjmować złoto na skład.

Herriot w Dnieprostroju

Moskwa, 30 sierpnia. (PAT) Herriot udał się do Dnieprostroju, wszędzie witany owacyjnie i entuzjastycznie. Wieczorem wyjechał do Rostowa nad Donem. Goście francuscy nie szczędzą komplementów pod adresem tego, co widzą w Sowietach

LIKWIDACJA GANGSTERYZMU W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 30 sierpnia. (PAT) Gubernator stanu nowojorskiego zatwierdził dziś dwie ustawy uchwalone przez stanowe ciało ustawodawcze, a mające na celu likwidację gangsterizmu, podważającego byt przedsiębiorstw handlowych, którym gangsterzy każą się opłacać.

Z toru M. T. Z.

Wyniki drugiego dnia wyścigów konnych (29 sierpnia b. r.):

Gonitwa I. z płotami dla 4 l. i st. koni arabskich. Dyst. 2400 m. 800 zł. Biegało 3 konie. 1-szy Karagos, st. Osek p. br. Rönmmel, 2-ga Junona. Tot. 6 zł.

Gonitwa II. z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3600 m. 900 zł. Biegało 5 koni, 1-sza Jataka st. St. i K. Rozwadowskich, p. K. Rozwadowski, 2-gi Ortel, 3-cia Ixora. Tot. zw. 121 zł., franc. 23.50 i 11.

Gonitwa III. dla 3 l. i st. koni. Dystans 1600 m. 700 zł. Biegało 9 koni. Wycofano Irruma. 1-sza Ramba st. „Bończa“ j. Balcer, 2-gi Fair Play II., 3-cia Korynna, 4-ta Lady Hamilton. 5-ta Ibarwila. Tot. zw. 70.50 zł., franc. 12.50, 11 i 12.

Gonitwa IV. z płotami dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2500 m. 700 zł. Biegało 8 koni. 1-sza Inez II. I. i P. Gutowskich. chł. Polit, 2-ga Pamela, 3-ci Gallovaly. Tot. zw. 14.50 zł., franc. 8, 10, i 9 zł.

Gonitwa V. dla 2 l. og. i kl. półkrwi. Dyst. 1000 m. 700 zł. Biegało 6 koni. Wycofano Birne i Amaranta. 1-szy Ski petar st. „Hrehorów“ z. Olejnik, 2-gi Krzeczunowicz, kl. Bończa nie wystar 4-ta Irri Garia, 5-ta Avelia. Tot. zw. towała.

Gonitwa VI. dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2000 m. 900 zł. Biegało 9 koni. wycofano Iperyta, 1-sza Damsel W. Andersa j. Janusik, 2-gi Hamlet, 3-ci El-Greco, 4-ta Irri Garza, 5-ta Avelia. Tot. zw. 8 zł., franc. 9, 13 i 9 zł.

Gonitwa VII. dla 3 l. koni arabskich. Dyst. 1800 m. 1000 zł. Biegało 7 koni. 1-szy Adamas St. Zarczewskiego chł. Tokarczyk, 2-gi Tornado, 3-ci Kair, 4-ty Lirnik. Tot. zw. 76 zł., franc. 14, 15.50 i 13.

Gonitwa VIII. dla 2 l. koni. Dyst. 900 m. 900 zł. Biegało 4 konie. 1-sze łeb w łeb Struna W. hr. Pinińskiego z. Olejnik i Ostatni W. Ruffkowskiego j. Czyż, 2-ga Ircha. Tot. zw. 6 zł. i 9.50, franc. 6 i 7 zł. K. Z.

Źle handlujemy!

O przyczynach i skutkach niedomagania naszego handlu.

Rola i znaczenie pośrednictwa handlowego, jako ognia produkcyjnego jest w procesie gospodarczym niezwykle doniosła. Doniosłości tej naogół się u nas nie docenia, może dlatego, że handel polski nie odgrywa tej roli, jaką powinien odegrać. Faktem jest, że zagadnienia handlowe należą do najmniej znanych, najmniej pogłębionych w polskiej literaturze gospodarczej, a problemy związane z wymianą towarową na rynkach wewnętrznych są naogół bądź rzadko, bądź też powierzchownie poruszane na łamach prasy codziennej i fachowej. Do tego dołącza się wreszcie ogólny nastrój niezrozumienia i niedoceniania funkcji spełnianych przez handel, a także i lekceważące traktowanie zawodu handlowego.

Wyżej obserwowane zjawiska wpływają z dysproporcji pomiędzy poszczególnymi dziedzinami naszej gospodarki. Wielkość obrotów handlowych w Polsce nie dorównywa wielkości naszej wytwórczości. Przewozy towarowe na naszych kolejach wynoszą zaledwie 10 do 15 proc. naszej produkcji, przyczem około 60 proc. obrotów odbywa się na odległościach nieprzekraczających 100 km., z czego 35 proc. nie przebiega więcej niż 60 km. Dane te świadczą o tem, że znaczna część naszej wytwórczości bądź dociera do konsumenta przy pominięciu handlu, bądź też jest unieruchomiona na składach, czy w samowystarczalnych gospodarstwach. Również i ta część wytwórczości, która dostaje się do obrotów handlowych ulega w miarę na niewielkich rynkach lokalnych o promieniu do 100 km.

Z powyższymi zjawiskami, niepomysłnym kształtowaniem się stosunków w naszym handlu wewnętrznym związane są dalsze ujemne dla naszej gospodarki zjawiska. Znaczna część naszej wytwórczości zwłaszcza rolniczej idzie na marne, gdyż rolnik kontynuując większą ilość wytworzonych artykułów, niż przeciętny poziom naturalnych potrzeb tego wymaga. Czynniki te wobec niemożności zbytu, czy na rynku wewnętrznym, czy zagranicznym, wskutek braku należytej zorganizowanego pośrednictwa handlowego.

Istnienie lokalnych ośrodków wymiany handlowej przy braku rozległych jednolite zorganizowanych terenów wymiany prowadzi do chaosu organizacyjnego, gwałtownych wahań podaży i popytu w poszczególnych ośrodkach, niesprawiedliwych różnic w cenach poszczególnych towarów.

Dalszą cechą charakterystyczną naszego handlu stanowi jego rozdrobnienie. Około 90 proc. naszych przedsiębiorstw handlowych, to przedsiębiorstwa III-ciej lub IV-tej kategorii o obrotach wynoszących dla przedsiębiorstw pierwszego typu około 20 tys. zł., a drugiego typu 8 tys. zł. Przedsiębiorstwa te otoczone są ponadto satelitami, w postaci różnorodnych agentów i pośredników nie wykupujących wcale świadectw przemysłowych. Niski poziom obrotów tej masy drobnych przedsiębiorstw handlowych pociąga za sobą wielką trudność wygospodarowania zysków, wystarczających na utrzymanie poszczególnych kupców. Stąd presja w kierunku podwyższenia marży zarobkowej pośrednictwa. Dalszą konsekwencją jest nadmierna rozpiętość między cenami u producenta, a cenami w handlu hurtowym i detalicznym. Rozpiętość ta waha się w zależności od artykułu, od kilkunastu, do kilkudziesięciu, a nawet ponad 100 proc.

Handel nasz poza nielicznymi chlubnymi wyjątkami nie spełnia swych zadań gospodarczych, które winny polegać na badaniu rynku, oraz jego potrzebie, na przechowywaniu i udoskonalaniu towarów, poszukiwaniu najbardziej odpowiednich pod względem jakości i ceny źródeł zakupu, a przez to

kształtowaniu produkcji i podnoszeniu ogólnego poziomu potrzeb gospodarczego kraju.

Handel w swej roli pośrednika jest u nas przeważnie bierny i to zarówno w stosunku do producenta, który narzuca mu towar, jaki produkuje, jak i w stosunku do konsumenta, którego potrzeby nie zaspakaja należycie. Przyczyny tego niepomyślnego stanu rzeczy są różnorodne. Jedne leżą w naszej przeszłości, a więc w rozbięciu politycznym i gospodarczym kraju w czasie rozbiorów, braku tradycji handlowych i t. p., inne znowu zawinione są przez sam handel, a inne wreszcie wynikają z trudnych warunków egzystencji kupiectwa.

Handel uskarża się i to w znacznej mierze słusznie na upośledzenie kredytowe, na nadmierne obciążenie, oraz z tytułu ubezpieczeń socjalnych, na konkurencję ze strony przedsiębiorstw państwowych, monopolów, organizacji sprzedażnych przemysłu, na konkurencję prymitywnych form handlu, nie prowadzących ksiąg i nie ponoszących niemal żadnych ciężarów publicznych. Faktem jest, że w niektórych dziedzinach handlu zły, prymitywny wypiera przedsiębiorstwa lepiej zorganizowane.

Faktem jest, że przy szczupłej pomocy kredytowej, niewielkich obrotach, a

wielkich obciążeniach, kalkulacja kupiectwa jest niezmiernie utrudniona. Dla sanacji stosunków w tej dziedzinie koniecznym jest przede wszystkim kroków normujących i ułatwiających wymianę towarową.

Działalność ustawodawcza, czy pomoc konkretna niezawsze jednak doprowadza do uzdrowienia stosunków. Świadcza o tem niektóre dotychczas poczynione doświadczenia. Posunięcia uzdrawiające stosunki jedynie wówczas wydadzą korzystne rezultaty, gdy spotkają się ze strony kupiectwa z pełnym zrozumieniem i z wysiłkiem w kierunku podniesienia fachowego danej gałęzi wymiany. Wszelkie możliwości rozwoju podcięte są w wielu gałęziach handlu przez stosowanie prymitywnych metod. Przejawia się to naze wnątrz, chociażby w znanym fakcie niedbałego prowadzenia korespondencji handlowej, nieodpowiadania na listy, co nam tyle krzywdy przysporzyło w handlu zagranicznym. Jeżeli dodać do tego brak dostatecznych kwalifikacji kupieckich, niezajomość towaroznawstwa, rynku jego i potrzeb, niegrzeczna i niedbała obsługa oraz daleko posunięta elastyczność etyczna, to iasnym się stanie, iż zerwanie z tego rodzaju zwyczajami i metodami, podniesienie kultury handlowej — stanowi podstawowy warunek, od którego zależy przywrócenie handlowi należytej pozycji w życiu gospodarczym kraju.

Dr. Roman Battaglia.

Teatr krakowski w przyszłym sezonie.

Sezon w Teatrze Krakowskim rozpoczyna się 16 września. Przewidziane jest wystawienie na otwarcie „Mazepa” lub „Cyda” w przekładzie Wyspiańskiego. Z dzieł autorów polskich wejść mają na repertuar: nowy dramat poety Brauna „Rewolucja”. (w utworze tym, napisanym półtora roku temu, autor przewidział ostatnie wydarzenia w Niemczech) i dramat Bronczyka „Król Stefan”, który będzie odegrany 14 października. Poza tem przewiduje się wystawienie sztuki Rity Rey „Rycerz Kameliowy” (odwrócenie problemu „Damy Kameliowej”); nowej sztuki Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej p. t. „Niebiescy zalotnicy” (z życia lotników); Peibera „Skoro go nie ma”; Krzeczakowskiego „Kordian i Cham”, ewent. tegoż autora „Daubman” (bohaterem sztuki jest znany hochsztapler który udawał przez dłuższy czas bohatera wojennego w Niemczech); Morstina „Białe szaleństwo” etc.

Dyrekcja teatru otrzymała poza tem nowy utwór Emila Zegadłowicza, napisany do spółki z Essmanowskim p. t. „Gra w zielone, czyli świadome ojcostwo”; sztukę Jalu Kurka p. t. „Strawiedliwość nie dowodzi” (Faszyści Japonii); sztukę literata krakowskiego Płażka p. t. „Łuk napięty”; Wańkowickiego „Wikinga”; Rybickiego „Ludzie w podróży”; Bunscha „51 proc.”; dalej nowe sztuki Nikorowicza i Modrzewskiej, a także sztukę napisaną przez bezrobotnego robotnika Jana Brzozę p. t. „Załoga A”. (Jest to dramat na tle zalania kopalni w Klimontowie).

Teatr Krakowski zamierza stworzyć scenę eksperymentalną z udziałem gro na krakowskich literatów. Na scenie tej mogłyby przechodzić chrzest teatralny różne talenty dramatyczne przed ich wystąpieniem na większych scenach.

Stefan Batory. Genjalny Węgier na polskim tronie.

Jakież niespodzianki piata historia. Jak nieobliczalna jest linja ewolucji dziejowej! I jaka potęga tkwi w geniuszu jednostki, którą predestynuje do odegrania decydującej roli dla narodu państwa!

Oto jeden z najbardziej charakterystycznych, najbardziej przekonujących przykładów z naszych dziejów: Stefan Batory, którego 400-lecie urodzin właśnie obchodzimy.

W ciągu przeszło 200 lat przedrozbiorowa Polska obierała stale swych władców. Od zgonu ostatniego króla elekcyjnego w roku 1572 do tragicznego momentu abdykacji ostatniego króla wogóle... W licznej plejadzie tych monarchów byli Wazowie, Sasowie, byli „Piastowie”: wybrańcy z pośród elit własnego społeczeństwa. Ale na czołwach wszystkich wysuwa się czołowiek, który wcale nie władał językiem polskim nie został wyforowany na tron ani przez protekcję Francji, czy Austrii — przez cały czas elekcyjnego okresu w Polsce śląc się o umieszczenie

na tronie polskim „swoich” kandydatów — nie kupił sobie tego tronu „ani czapką, ani papką”, nie schlebiał nikomu był twardy, bezwzględny, ostrokan ciasty. A na tron dostał się, bo po smutnych doświadczeniach z Henrykiem Walezym wybotcy chcieli mieć... „Piastów”. Wybrali więc siostrę ostatniego z Jagiellonów, królową Annę, „przydając jej za małżonką” księcia Siedmiogrodu, Stefana Batorego.

I ten właśnie „przydany za małżonką” Węgier okazał się jednym z najgenialniejszych ludzi, jednym z najmądrzejszych i najsamodzielniejszych naszych władców... Ale okazał się czemś więcej jeszcze: monarchą, który — ze wszystkich polskich królów elekcyjnych — miał najsilniejsze odczucie polskiej racji stanu...

Gdy czytamy w podręcznikach naszej historii kartki obejmujące — krótkie niestety — lata panowania Stefana Batorego mamy dziwne jakiegoś wrażenie: przegradza nas od tych czasów

trzy i pół wieku a jednak wciąż nasuwają się refleksje zupełnie współczesne, wciąż snują się analogie jakiegoś fra pujące... Te same problemy państwa wej polityki i społecznych zagadnień, które nas przenikają i interesują — już wtedy, u schyłku XVI stulecia stanowiły oś zainteresowań i zostały przez genialnego władcę tak rozwiązane, jak byśmy to dziś czynić musieli... Niezawodny instynkt i niezwykłe zrozumienie, czego Polsce potrzeba, co jest jej siłą i co jej słabością — przenika tego Węgier. Bystrość wyczuwa odwiecznych problemów, związanych z geograficznym położeniem Polski i właściwościami psychicznymi polskiej społeczności — jest u Stefana Batorego istotnie zdumiewająca.

Jeśli zechcemy ująć syntetycznie to krótkie, bo ledwo 15-letnie panowanie, nimieji je w pięciu wielkich zagadnieniach, znajdujących się na płaszczyźnie bądź politycznej, bądź społecznej, a wspólnie zmierzających do zapewnienia mocarstwowemu stanowisku ówczesnej Polski. Mamy więc przede wszystkim gigantyczny plan zabezpieczenia ścian wschodniej, odepchnięcia nieprzyjaciela możliwie najdalej na Wschód, pzerwiania ekspansji moskiewskiej na Zachód. Genjalną intuicją na 200 lat przed rozbiorami przeczuł Ba-

tory, że Polska znajdzie się między dwoma zderzakami — a przede wszystkim zrozumiał, że wstrzymanie naporu od Wschodu jest życiową koniecznością Polski.

Ale nietylko troska o ścianę wschodnią dyktowała jego wyprawy pod Polock, Wielkie Łuki, Psków. Rozumiał jeden z pierwszych — grozę usadowienia się Moskwy nad Bałtykiem. Z inspiracji Batorego jego wielki kanclerz Jan Zamoyski, mówi: „Trzeba mu (nieprzyjacielowi) nie tylko pierze wyrwać, aby nie potoczył, ale barki stracić, trzeba go zrazić od morza: stamtąd może być posłony praktykami, materiałem wojennym...”

I obo mamy nowy etap tej świadomej, a gigantycznej akcji: wojna gdańska. Wojna, toczona już nietylko z mieszczaństwem nad miastem Wisły, a z koalicją, na której czele już wtedy stoją... Niemcy. I rzecz wielce charakterystyczna: już wtedy Stefan Batory wyczuwa, że sprawa ma podłoże głównie — gospodarcze, że chodzi tu o port z jednej strony, a zaplecze polskie z drugiej — że Polska nie może zgodzić się na to, aby Gdańsk wyzyskiwał swą sytuację czerpał korzyści z zaplecza, a prowadził politykę niemiecką. Król Stefan zarządził też represje, których charakter jest zupełnie nowoczesny: zabronił do

Wiadomości bieżące

31

sierpnia
1933

Czwartek

Rajmunda

lutro: Bronisławy

Wschód słońca 4:45

Zachód słońca 18:27

TEATR WIELKI

Czwartek 31/8 i piątek 1/9 nieczynny.
Sobota 2 września godz. 7.30 „Fraulein Doktor” Jerzego Tepy.
Niedziela 3 września godz. 7.30 „Fraulein Doktor” Jerzego Tepy.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 31 sierpnia godz. 7.30 „Moja Panna Mama”
Piątek 1 września godz. 3.30 przedstawienie ukraińskiego teatru. — Godz. 7.30 przedstawienie ukraińskiego teatru.
Sobota 2 września godz. 7.30 „Moja Panna Mama”
Niedziela 3 września godz. 7.30 „Moja Panna Mama”.

TEATR COLOSSEUM.

REWJA: „Dziś u pani Meli” i film „Próba miłości”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Król pięści” (Harry Peell).
APOLLO: „14 lipca” Rene Claira.
ATLANTIC: „Pozwólcie mi żyć”.
CASINO: „Zbrodnia”.
CHIMERA: „Dziewczę z gór”.
GRAZYNA: „Arjana” oraz rewja „Bujać to my”.
KOPERNIK: „Generał Czeng”.
MARYSIENKA: „Generał Czeng”.
MIRAZ: „Flip i Flap” oraz „Nasze miewinne narzeczone”.
MUZA: „Królowa szybkości”.
PALACE: „Orlątko” z Janem Weberem.
PAN: „Ten, który wrócił”.
PASAZ: „Tom Miks” oraz „Mó, przyjacielu króli”.
RAJ: „Nocne Sądy”.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
SWIT: „Pałac na kółkach” i „Frankenstein”.
i „Kwiat Algieru”.
UCIECHA: „Serca na rozdrożu” i rewia.

Sukces Lwowa w ogólnopol. konkursie modeli latających.

Jak już donosiliśmy starym Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. ze Lwowa, wyjechała na IV. Ogólnopolski Konkurs Modeli Latających w Krakowie, pod kierownictwem p. Tadeusza Jakimowicza, instr. modelarstwa lotniczego grupa instruktorów i amatorów modelarstwa lotniczego, która pomimo nieodpowiednich warunków atmosferycznych (silny porywisty wiatr) — uzyskała bardzo ładne wyniki.

Itak: p. Alfred Pokizlak absolwent Politechniki zdobył pierwszą i drugą nagrodę w klasie modeli kadłubowych (najtrudniejszej) oraz trzecią w klasie modeli belkowych a w klasie modeli

rekordowych uzyskał czwarte miejsce. Ładne wyniki uzyskał też E. Zarudzki uczeń VIII. Gimnazjum, który pomimo poważnego defektu modelu zdołał go na prawe i zająć w klasie kadłubowców czwarte miejsce. Jury Konkursu przyznało nagrodę Józefowi Jagielle, uczniowi XII. Gimnazjum — jako najmłodszemu (14-letniemu) zawodnikowi na Konkursie.

Modelarze ze Lwowa mieli możliwość zapoznać się ze sposobem budowania modeli przez inne ośrodki polskie, co niewątpliwie korzystnie odbije się na rozwoju modelarstwa lotniczego w ośrodku lwowskim.

dnia 31 marca br. zdołała już obejść 10 scen polskich, osiągając ponad 500 przedstawień. W sezonie bieżącym grana będzie w Pradze, w Budapeszcie, Zagrzebiu, Belgradzie, Bukareszcie i Londynie, oraz w teatrach amerykańskich.

Równocześnie z końcem jesieni rozpoczynają się w Londyńskim oddziale „Paramountu” zdjęcia do filmu „Anna-Marie” o pracownego według sztuki „Fraulein Doktor”. Jest to sukces zarówno autora jak i teatru lwowskiego, który pierwszy sztukę zakwalifikował i wystawił.

W sobotnim przedstawieniu w tytułowej roli kobiety-szpiega wystąpi Irena Ejchlerówna, która postać Anny-Marii kreowała przez 120 wieczorów w Warszawie, Krakowie i Krynicy, wysuwając się na czoło artystek polskich młodej generacji. W dalszych tytułowych rolach wystąpią p. Guttner, Chodecki, Przystawski, Broch-wicz, Stępowski, Krecznar, Połoiński, Szczepański, Michałowicz, Dorwski, Jakubiska, Lewicki, Posiadłowski i inni.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26.56

Teatr Rozmałości. Jeszcze tylko kilka dni grana będzie w Teatrze Rozmałości świetna komedia Verneilla pt. „Moja Panna Mama”. Wybuchy śmiechu i grzmiące oklaski widowni są wyrazem wesołej i miłej atmosfery, jaka zapanowała w Teatrze Rozmałości od dnia premiery tej uroczej sztuki. W głównych rolach p. Niczewska, Strachocki, Czajkowska, Miła, Dąbrowski, Jaśkiewicz, Ratschka i inni.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26.56

„Nieprzyjaciółka” Antoina, oryginalna fantastyczna komedia poruszająca w sposób niespotykany odwieczny temat nieprzyjaźni miłosnej, niebawem ukaże się na scenie Teatru Rozmałości. Próby w pełnym toku odbywają się pod kierownictwem Bronisława Dąbrowskiego. Grać będą pp. Malanowicz, Kipienówna, Dąbrowski, Jaśkiewicz, Kański, Ratschka i inni.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26.56.

Colosseum. Dziś w czwartek poraz ostatni ciesząca się wielkim powodzeniem rewja „Dziś u Pani Meli” oraz film „Próba miłości”. Jutro wielka premiera na

scenie i ekranie. W programie najnowsze przeboje scen warszawskich oraz film, wyświetlany poraz pierwszy we Lwowie

— **Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie** zawiadamia, że od dnia 1. września b. r. Książnica czynna będzie od godziny 8-mej do 9:45 rano, z wyjątkiem sobot.

— **Sokół - Maclerz** zawiadamia swych członków, iż ci, którzy brali czynny udział w pracach i walkach niepodległościowych z wyjątkiem wojny z bolszewikami, mogą jeszcze ubiegać się o Krzyż i Medal Niepodległości. Termin jednak już niedługi. Pociągnięcia muszą być wniesione zbiorowo przez T-wo Posiadający zatem prawdziwe kwalifikacje i dowody mogą się zgłaszać.

— **Małopolskie Tow. Ogrodnicze** urządzi w niedzielę 3 września wycieczkę członków Tow. do Łańcuta, celem zwiedzenia ogrodów zamkowych hr. Potockich. Wyjazd 8.35, powrót 22.10. Zbiórka godz. 8. w hallu Dworca Głównego. Koszt przejazdu koleją z 33 proc. opustem 16 zł Kwotę tę winni reflektujący na udział w wycieczce nadesłać pod adresem sekretarjatu Tow., Lwów 23, ul. Lwowska 117 do soboty 2 września.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne**. Dnia 1 września br. mówić będzie w sali odczytowej Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej 20, kierownik działu naukowego firmy Zeiss-Ikon S. A. w Dreźnie p. dr. Wolter, o nowowypuszczonej kamerze Contax wraz z całym szeregiem nowych przyrządów. Początek o godz. 19.30. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani. 1074

— **Od Redakcji**. „Z ziemi stanisławowskiej”, dodatek omawiający wszzechstronnie wszelkie przejawy życia woj. stanisławowskiego ukaże się w dniu jutrzejszym.

— **Wezwanie do inwalidów**. Inwalidzi, którzy wnieśli skargę w sprawach inwalidzkich do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zechcą się natychmiast zgłosić w godzinach urzędowych w Związku Inw. woj. R. P. ul. Ossolińskich 11.

— **Kurs obrony przeciwgazowej w fabryce tytoniu w Monasterzyskach**. W Monasterzyskach został zakończony kurs obrony przeciwgazowej, w którym wzięło udział 61 osób. Kurs trwał 10 dni i cieszył się ogromną popularnością pracowników fabryki tytoniu, którzy zostali przeszkoleni i egzaminowani.

— **1500 młodzieży wiejskiej z Małopolski wschodniej zwiedzi Warszawę**. Agencja „Wschód” dowiaduje się, że 1500 młodzieży wiejskiej, która w dniu 3 września weźmie udział w dożynkach spalskich i defiladzie przed Panem Prezydentem, wyjedzie po ukończeniu uroczystości tego dnia w noc do Warszawy i przybędzie do stolicy w dniu 4 września. Dzień ten poświęcony będzie zwiedzaniu Warszawy, jej zabytków, gmachów reprezentacyjnych i t.d. Wieczorem tego dnia uczestnicy wycieczki odjadą pociągiem specjalnym do Lwowa, dokąd przybędą rano 5 września.

— **R. Drzała** poleca koldry, materace, przetrabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorażczyna** 5 obok kina „Apollo”. 1654

MAŁY FELJETON.

Kycerska tradycja.

Porywanie i uwodzenie dziewcząt nie jest niczym nowym. To pierwsze znane było na długo przed porwaniami Sabinek, a to drugie jeszcze edawniej: za czasów naszych czeligodnych prarodząców, Adasia i Ewuni.

Rycerski młodzian, starając się o „reke” nadobnej i onej białogłowy, natrafiał najczęściej na opór. Nie z jej strony. O, nie! Ona przeważnie i owszem... Była bezwolnym stworzeniem w ręku zdobywcy, rycerza. I taką powinna być, w tem mniemaniu utrzymany wało ją całe otoczenie. On zakradał się nocną porą pod jej okno i szepotał czułe wyrazy po tysiąc razy, a ona obdarzała go namiętnym pocałunkiem, po którym oboje spać nie mogli ze zrozumiałych względów... Opór był ze strony jej rodziców, którzy go stosowali, zdaje się — też dla tradycji.

Lecz długo tak trwać nie mogło. Gdy już przebrała się miarka z każdym dniem wzrastającej namiętności, wówczas kochanek pewnej nocy porywał swoją ukochaną na koń i uciekali w przestrzeń... Oddalali się o kilkadziesiąt kilometrów od swego miejsca zamieszkania i byli szczęśliwi. Nie musieli się meldować w biurze meldunkowym, nikt ich nie znał, nikt nie nagabywał. Po jakimś czasie rodzice jej miekli wobec niesubległej postawy obojga i wszystko było w porządku.

Był to zwyczaj piękny i stanowił jeden z najważniejszych etapów w ich życiu. I temat do wspomnień w zimowe wieczory przy kominku...

A dzisiaj jak jest? Lada patałach, nie uświadomiwszy sobie jeszcze dokładnie swojej miłości, bierze się odrazu, bez długich wstępów i ceregieli do „porywania”. I to jak nieinteligentnie, jak nieobliczalnie! Pakuje do kieszeni 50 złotych na dwa bilety trzeciej klasy i na drobne wydatki i zmyka z ukochaną z horyzontu. Dokąd? Czy zdają sobie sprawę z tego, że gdziekolwiek się znajda każdy krok ich będzie wytropiony: wszak na każdym rogu stoi policjant, każda gazeta rozwrzeszczy ich ucieczkę, cały świat wnet będzie wiedział kto, co, jak i gdzie...

Czy jest na świecie choć skrawek ziemi nieznany, jakiś zakątek opuszczony, gdzieby mogli beztrudnie i swobodnie oddawać się swoim pieszczotom? Niema! Wszystko jest znane, nazwane, spenetrowane, zagrodzone.

I czy wobec tego jest sens jakiś w tem uprowadzaniu bez senszych i trwałych widoków? Otóż właśnie, że jest! Sensem tym jest uczucie, znane od początku świata, uczucie, które porywa, unosi, rozpięra, roznosi!...

Niema dlań (niby dla tego uczucia) miejsc zamkniętych, zabronionych, niewygodnych. Jest wolna przestrzeń, którą się przemierza bez pamięci. I czasami tylko osiada dla... odpoczynku...

Jeżeli ten zwyczaj odżył dziś w całej pełni (co skrupulatnie i z satysfakcją notują co raz częściej kroniki polityczne) — to jest to dowodem rozumienia i kultuwowania starej, pięknej, rycerskiej tradycji... Zet.

Zmiana programu radiowego w czwartek 31 b. m.

W programie, który podajemy na str. 9-iej, zaszyły w ostatniej chwili następujące zmiany, które P. T. Czytelnicy zechcą sobie zapamiętać:

Godz. 9.30—10.30 Transmisja z Wawelu Mszy św., celebrowanej przez kardynała Prymasa Węgier z okazji 400-lecia urodzin Stefana Batorego.

Godz. 12.05—12.45 Transmisja z Bazyliki Wileńskiej ceremonii przeniesienia prochów królewskich.

Godz. 18.05 Transmisja z Warszawy „Młode lata króla Stefana”, wygłosi p. Karol Koźmiński.

Godz. 19.30—20.15 Transmisja z teatru w Krakowie Akademii ku uczczeniu 400-lecia urodzin Stefana Batorego, go,

wozu zboża polskiego — i w końcu tak znużył Gdańszczan, że się wreszcie ukorzyli...

Tak samo i w dziedzinie społecznej, w polityce wewnętrznej budzi wszystko, co podejmuje ten król, nietylko zdumienie ale i podziw na nowoczesność inicjatyw.

Czyż bowiem nie jest śmiałym nowatorstwem powołanie do wojska, do współdziałania w obronie Państwa również i warstwy włościańskiej, przeprowadzenie uchwały sejmowej, że na 20 włościan wsi królewskich ma wyruszyć do służby w piechocie i uzbrojony włościanin lub mieszczanin, przyrzeczeniem w nagrodę za to rodzina jego miała być wolna od pańszczyzny i czynszów...

Albo czyż wielka reforma sądowa za Batorego — utworzenie trybunałów apelacyjnych w sprawach cywilnych, by zahamować plemactwo wśród społeczeństwa — dalej założenie uniwersytetu w Wilnie placówki mającej na celu szerzenie łacińskiej kultury na Wschodzie — nie są przejawami wielkiego rozumu i wielkiej dbałości o poziom kultury narodowej.

Ale najważniejsze w działaniu wewnętrzno-politycznym Batorego to, co jego władca czyni istotnie mężem opatrznościowym, wyposażonym w genialną intuicję i wyrzucenie psychiki na

rodu — jest jego walka z przebijającym indywidualizmem, jest jego kategoryczny impenatyw: idea państwowa stoi wyżej nad interesem jednostki czy klasy społecznej: dobru państwa muszą się wszyscy podporządkować. Ten cudzoziemiec, który w Polsce przeżył tylko kilkanaście lat, wyczuł, co grozi państwu, jeśli nie zostanie przecięte pasmo swywoli, jeśli nie zostanie ukrócona buńczuczność i dążności spiskowe, rokosz partyjne sprzysiężenia. Sojciec Samuela Zborowskiego było czymś więcej, jak indywidualna kara. Było umocnieniem kierunku myśli państwa, który żądał bezwzględnej posłuszeństwa dla władzy, a tępił podkopy pod tę władzę.

Niestety, zbyt wczesnie, w trakcie wielkich dzieł, zmierzających do ukrzepienia mocarstwa znaczenia Polski i niemniej wielkich reform wewnętrzno-politycznych i społecznych, śmierć zabrała króla, który sam powiedział, że przekonał się: „in Polonia tantum valet rex quantum pollet ingenio...” w Polsce tyle znaczy władca, ile sam zdoła sobie wyrobić znaczenie swą umysłowością...

Czteryścielecie narodzin tego wielkiego władcy obchodzimy w poczuciu, że zmnoków naszych dzieł wychyla się ku nam postać dziełnie nam bliska i droga... M.

Otwarcie nowej linii tramwajowej.

Dnia 2 września b. r., o godz. 9-tej rano, zostanie podjęty ruch wozów tramwajowych na nowej linii przez ul. Ponińskiego. Na linii tej będą kursowały wozy linii „10“ z rogatki zamarynowskiej, ul. Zamarynowska, Żółkiewska, pl. Krakowski, pl. Gólichowski, koło Teatru Wielkiego, Le. Klonów, pl. Mariackim, pl. Halickim, Batorego, Zyblikiewicza, św. Zofii, Ponińskiego do stacji Radia Polskiego. Po ukończeniu torów ul. Kozielnicką przez pl. Targów Wschodnich zostanie bezwzględnie przedłużony kurs wozów tramwajowych do drogi Strzyńskiej. Za przejazd na odcinku od ul. Pułaskiego (Pawilon M. K. E.) do rogatki strzyńskiej względnie odwrotnie cena biletu wynosić będzie 15 gr.

Z chwili podjęcia ruchu tramwajowego na nowej linii zostaną skasowane linie autobusowe B i C, zaś wozy linii „11“ do pl. Targów Wschodnich będą skierowane do Szkoły Technicznej.

W związku ze zmianą biegu wozów linii „10“ zamiast przez pl. Bernardyński przez ul. Batorego, wozy linii „2“, będą skierowane przez plac Bernardyński do Szkoły Technicznej.

Pociąg popularny do Wilna.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w dniach od 2 do 5 września b. r. pociąg popularny do Wilna na III. Targi Północne i Wystawę Lniarską.

Odjazd ze Lwowa 2 września, o g. 23'30. Powrót do Lwowa 5 września 18'40. Przejazd pociągiem pośpiesznym w pullmanowskich wagonach, w drodze wagon - bar i wagon - dancing. Cena biletu w obie strony w klasie trzeciej 23'60 w kl. II. — 34 zł. 60 gr. Uczestnicy wycieczki mają zapewnione solidne noclegi w cenie od 1'50 do 2'50, ulgowe wstępy na Targi, 50 proc. zniżki w teatrach, 30 proc. zniżki w kinach. Obiady w cenie od 75 gr. do 1 zł., kolacje 80 gr. W programie: zwiedzanie Targów Wystawy Lniarskiej, miasta i jego zabytków pod fachowym przewodnictwem, wycieczka statkiem do Werek, dancing. Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje tylko do piątku, 1 września, godzinie 18'00 we Lwowie: Referat Turyst. Dyrekcji Kolejowej, ul. Zygmuntońska 1, II. p., drzwi 218, biura podróży „Orbis“ i Wagons - Lits - Cook, w innych miejscowościach tamtejsze kasy biletowe P. K. P.

Pożar w rafinerji nafty.

W uzupełnieniu wiadomości o pożarze rafinerji „Nafta“ w Drohobyczu, należącej do koncernu „Małopolska“ dowiadujemy się co następuje:

Pożar wybuchł wczoraj o godz. 20.15 i objął kilka zbiorników, napełnionych gazoliną i benzyną o łącznej pojemności około 10 cystern. Sytuacja była niezwykle groźna, gdyż w bezpośrednim sąsiedztwie ognia znajdowało

Na tropie morderców z Mościsk.

Wczoraj donieśliśmy o potwornym morderstwie, dokonanym na osobach dwu kobiet: starej handlarzki Schafowej i jej córki Brajndli. Wczoraj poprzedzającego zbrodnie stara Schafowa wróciła późno ze spaceru. Córka jej była wtedy w towarzystwie znajomych na koncercie. Do domu odprowadzi ją po godzinie 11, jej znajomy niejaki Singer. Usłyszał on, jak Brajndla, wszedłszy do wnętrza mieszkania, powitała kogoś radosnym okrzykiem: „O, jaki miły gość!“ — na co odpowiedział jej jakiś głos męski.

Powstała więc hipoteza, że morderstwa dokonał jakiś bliski znajomy Schafowej, obznajomiony z jej sprawami majątkowymi. Musiał on wiedzieć, że handlarzka dnia tego posiadała w domu gotówkę 5 tysięcy zł. Przy puszcza się, że gdy Brajndla weszła do mieszkania, powitany przez nią „miły gość“ zamordował już uprzednio jej matkę w sąsiednim pokoju i następnie jej zadał śmierć, odczekawszy wprzód aż Singer odejdzie od bramy. Obdukcja zwłok wykazała, że stara Schafowa zabito 6-ma uderzeniami łomu żelaznego w głowę. Schafówna zaś została uduszona ręcznikiem. Liczne rany na jej ciele i wybite zęby

świadczą o rozpaczliwej walce, jaka niechybnie stoczyła z mordercą.

Zaraz po pogrzebie ofiar mordu dokonano ekshumacji zwłok, Musiano bowiem wziąć krew do celów ekspertyzy sądowej. Analiza chemiczna, przeprowadzona będzie w Krakowie, gdzie też zaraz próbowki z krwią wysłano.

Jako podejrzanego o dokonanie morderstwa aresztowano okolicznego dostawcę zboża, pewnego rolnika. Przyjeżdżał on często do Schafowej i doskonale orientował się w jej interesach pieniężnych.

Niezależnie od tego aresztowania, podczas pogrzebu zauważono, że pewien murarz, Zych, znany pijak i awanturnik, jest widocznie zdenerwowany, a gdy przybliżyli się do policjanci, zbladł jak ściana. Na ubraniu jego i butach znaleziono ślady krwi. Ślady te odesłano do zbadania chemicznego.

Wczoraj rano na dworcu kolejowym w Przemyślu aresztowano dwóch osobników, którzy przybyli skądś na rowerach i zaraz chcieli je sprzedać za 30 zł. Policji wydało się to podejrzane, więc przytrzymała ich w areszcie śledczym.

Kursy dla inspektorów samorządu gminnego.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej Związek Powiatów R. P. postanowił zorganizować kursy, mające na celu przeszkolenie pracowników samorządowych.

Jako pierwszy odbędzie się kurs dla inspektorów samorządu gminnego z terenów województw południowych.

Program kursu uwzględni reformę życia i ustroju gminy wiejskiej i ma on za zadanie zarówno przygotowanie inspektorów do ich pracy przy tworzeniu nowych gmin, jak i już po uruchomieniu aparatu nowych gmin zbiorowych.

Kurs odbędzie się w Warszawie w drugiej połowie września b. r. i trwać będzie około dwóch tygodni. Program obejmie ustrój powiatowego Związku Samorządowego i Gminy Wiejskiej, skarbowość gminną, biurowość i rachunkowość gminy, oraz działalność urzędu gminnego w zakresie własnym i poruczoną. Poza wykładami odbędzie się szereg wycieczek, połączonych z odpowiednimi pogadankami i dyskusją.

Kurs jest przeznaczony dla kandydatów, mających już kwalifikacje inspektorów samorządu gminnego.

się kilka zbiorników, napełnionych benzyną. W akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie straż pożarne z całego zagłębia naftowego w ilości 5 oddziałów, oraz straż pożarna ze Stryja. Dzięki wysiłkom strażaków ogień został ugaszony około godz. 24-tej. Straty wyrządzone pożarem wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kiedy wyjeżdżać do uzdrowisk?...

Tak się już u nas utarło, iż uzdrowiska cieszą się największym powodzeniem przez dwa miesiące letnie: lipiec i sierpień. Maximum napływu gości przypada na czas od połowy lipca do połowy sierpnia. Ma to swe uzasadnienie słuszne, po pierwsze bowiem pozostaje w związku z okresem wakacyjnym szkolnym, powtórnie urlopy bywają udzielane zazwyczaj głównie na te dwa miesiące. Poza tem nasze warunki klimatyczne pozwalają uważać lipiec i sierpień za najbardziej odpowiedni okres dla wyjazdów i wypoczynku.

Nie trzeba jednak pomijać, iż w uprzywilejowaniu tych dwóch miesięcy odgrywają niemałą rolę również przyzwyczajenie, szukanie rozrywek towarzyskich w tym czasie, gdy jest w uzdrowiskach najwięcej osób i — snobizm. Trzeba bowiem uznać, iż poza temi miesiącami uzdrowiska nasze posiadają bardzo cenne warunki również w innych porach roku, a wiele z nich niewątpliwie przez cały rok bez przerwy. Akcja uświadamiająca w tym kierunku prowadzona jest od szeregu lat, jednak poza środkiem lata jedynie krótki okres zimowy zdołał sobie zdobyć dotychczas w szeregu uzdrowisk istotne powodzenie.

Zacznijmy od strony niewątpliwie najważniejszej, mianowicie od wymagań zdrowia. Czyż nie jest śmiesznością lub dziwactwem czekanie do lata

z leczeniem uzdrowiskowym, gdy stan zdrowia według wskazań lekarza domaga się wyjazdu natychmiastowego, tak jak organizm chory wymaga stosowania bez zwłoki tych czy innych leków.

Powołamy się w tym względzie na bardzo autorytatywne zdanie prof. dra L. Korczyńskiego.

„Do zdrojowisk — pisze prof. Korczyński — przyjeżdżają na leczenie chorzy z rozmaitego rodzaju chorobami przewlekłymi. U jednych przebiegają sprawy chorobowe już od samego początku sposobem przewlekłym. U innych znamionuje przewlekłość dopiero dalszy okres choroby, pierwotnie bezsprzecznie ostrej. Niekiedy chodzi o usuwanie ogólnych następstw choroby w następstwie choroby zakaźnej, wyczerpania po cięższych przejściach chorobowych, po ciężkich zabiegach chirurgicznych. Innym razem tworzy cel leczenia usuwanie miejscowych następstw chorób chirurgicznych, powstałych ewentualnie jako niepożądane następstwo samego rekonwalescencji, które, niestety, z góry nie można było zapobiedz.

W żadnym wypadku nie może być rzeczą obojętną, czy leczenie rozpoczyna się w czasie właściwym, czy nie przychodzi zapóźno. Ale są też takie choroby, w których spóźnienie może przynieść prosto nieobliczalną szkodę, parzyć chorego na kalectwo, jeśli

nie na coś gorszego. Jako przykład można tu wskazać reumatyzm stawowy, odznaczający się trwaniem po miesiącu ostrego okresu obrzęków i utrzymywaniem się bólów w zakresie stawów. W leczeniu tego rodzaju przy padków odgrywa fizjoterapia z różnego rodzaju kąpielami i niekapielowymi zabiegami i sposobami leczenia bardzo ważną rolę.

Ale bardzo bogate już i bardzo dawno doświadczenie uczy, że wyniki leczenia są w przypadkach zasztażonych, inaczej zaniedbanych, bardzo niepewne i że widoki wyleczenia są tem lepsze, im wcześniej rozpoczyna się leczenie i im systematyczniej się je przeprowadza.

Te wskazania ogólne obejmują liczny szereg chorób. Wynika z nich jasno wskazówka, iż człowiek objęty niemocą w końcu lata powinien poczynić wszelkie możliwe starania by niezwłocznie przeprowadzić właściwą kurację w uzdrowisku zaleconem przez lekarza. Dłuższa zwłoka a tembardziej czekanie do lata następnego może wywołać następstwa bardzo poważne i daleko trudniejsze do usunięcia.

Zwracamy uwagę na następstwa tak częstej u nas choroby, jak grypa oraz szereg innych chorób przewodu oddechowego. Rekonwalescencja kilkutygodniowa w dobrych warunkach wśród lasów lub w klimacie górskim i podgórnym może zupełnie usunąć groźne nieraz objawy, gdy szukanie ratunku w mieście, w powietrzu z negu-

Moda dla starszych pań.

Starsza pani! Zdawałoby się takie proste pojęcie. Być może kiedyś — ale nie dziś — w czasach, gdzie wszystko takie jest względne. Kogo określimy mianem „starszej pani“? Czy to — po dziewczęcemu snuła, wyportowaną matką trojga dorosłych dzieci, którą doprawdy trudno jest odróżnić od jej własnej córki? Najsurowiej i najzłośliwiej krytyk nie odważyłby się zaliczyć pani X do „starszych pań“, mimo, że sama z czarującym uśmiechem przyznaje się do tego, iż wszystkie jej koleżanki szkolne są już siwo włosemi matronami, oddawna już nie mającymi pretensji do młodości. — Młodsza przysłała o definicję starości, czy młodości ale każda kobieta chyba rozumie, że przedewszystkiem nie wolno jej wyglądać śmiesznie. To, co jest modne, modne jest dla wszystkich — dla starych i młodych, z tą jednak różnicą, że osoba starsza powinna przedewszystkiem strzec się przesady. Z kolorów należy wybierać to, co jest najdyskretniejsze, najmniej raziące. Najodpowiedniejsze odcienie dla osób starszych — to — szary granatowy, beżowy, czarny, brązowy, niektóre tony bł. Bardzo miłe i wdzięczne są materiały impreme, szczególnie czarno-szare i czarno-białe.

Z fasonów również należy wybierać te, które zbyt nie podkreślają figury. Suknia nie powinna być ani za długa, ani za krótka. Starsza pani nie powinna również stroić się w suknie zdobne w falbanki i bufiaste rękawki. Widok przesadnie wydekoltowanych pleców u osoby starszej nie jest także do puszczenia. Nie znaczy to, żeby starsza osoba musiała być koniecznie zapięta pod szyję, a rękawy musiała mieć koniecznie zakończone mankietami. To są mo można powiedzieć o okryciu i kapeluszu. Zarówno jedno jak i drugie powinno być pozbawione cech ekstrawagancji. Okrycie powinno być solidne — raczej ciemne, niż jasne, kapelusz nie za duży i nie za mały.

Umiar i dobry smak obowiązują również i przy wyborze obuwia. Osoba starsza powinna nosić ciemny półbut, ewentualnie czółenka zapinane na pasek. Obcas najlepiej słupkowy. Trudno pomyśleć, żeby starsza pani włożyła jasny ekscentryczny pantofelek na nie samowicie wysokim francuskim obcasie. Dobry smak i poczucie godności starszej osoby wyznaczają jej granicę, której sama nie zechce przekroczyć.

Celine.

ły niezdrowem może spowodować szereg poważnych komplikacji. — Jasne jest z przykładów powyższych, iż okres leczenia uzdrowiskowego winien być rozciągnięty daleko poza utarłymi miesiącami letnimi.

Te same wskazania dotyczą osób, szukających w uzdrowiskach nie kuracji a wypoczynku dla nerwów, jednym słowem dla ludzi przemęczonych pracą lub jakimś przejściem. Dla tej kategorii osób, tak bardzo licznej w czasach obecnych właśnie pobyt w uzdrowiskach poza miesiącami letnimi szczególnie jest zalecony. Rozgwar pełnego sezonu nie daje nigdy należytego ukojenia nerwów. Znamy wszyscy wypadki, gdy ludzie przemęczeni szukają właśnie jedynie ciszy lasów, ciszy morza, czy ciszy gór. I jedynie w tej ciszy znajdują upragniony spokój i mocny sen spokojny.

Klimat nasz zapewnia nam piękną pogodę nieraz do późnej jesieni. Zdarza się, iż nieraz nietylko wrzesień, lecz jeszcze i październik ma dużo słońca i dni ciepłych. Nieco krótsze dni nie dają się zbyt przykro odczuwać, jeśli się dzień należyście zużyje przez wczesne wstawanie i wczesny spoczynek. Spotęguje to jeszcze silniej wyczerpanie nerwowy.

Nie należy się zatem obawiać wyjazdów we wrześniu i październiku. Kto nie mógł wyjechać wcześniej nie na tym późniejszym wyjeździe nie straci. Są ludzie, którzy szukają właśnie ukojenia pośród cudów natury w łod

TARGI PÓŁNOCNE.

Jarmark płodów ziemi, wód i lasów.

(Korespondencja własna z Wilna).

Targi Północne. Brzmij to i tajemniczo i nawet nieco groźnie. Coś jakby szerokie rozległe podbiegunowe, tundry, gdzieś gdzie porośniętej kępani karłowatych brzołek — smętna bez kresna równina, na której bieleją namioty jakiegoś ludu koczowniczego, co uwiązał się nagle, aby hurtem i masowo wyprzedać wszystkie skarby swej ziemi.

Nic z tego. Niema żadnej tundry. Nie ma koczowników. To tylko nasze stare poczciwe Wilno zakasało nagle rekawy, sphnęło w pracowite garści i tak ot sobie z niczego, pamięć kochanętku, jak po dziś dzień mawiają jeszcze podle Ostrej Bramy, urządziło sobie w tym roku Targi Północne.

Już trzecie z kolei. Tak, proszę państwa.

I niechaj nikt sobie nie wyobraża, że to jakieś „Pevuka“ z olbrzymim wspartym pokazem, obejmującym całość kształt itd. Nie! Zasobny Poznań i bułtany Lwów mogą sobie pozwolić na XII i XIII więcej porządkowych cyfr lańskich. Ubogie Wilno zdobyło się za ledwie na „trójkę“ ale może być w zupełności zadowolone z siebie.

Jest dobrze. Przytuliła się ita białka wystawa wileńska jednym bokiem do Góry Trzykrzyńskiej, drugim do klasztoru, bo tu i bogobojnie i zacisznie. Zeszła trochę wystraszona na Wileńkę, płynącą tuż obok i porykującą w pastymczem dorosła duża Wilna. Przycupnęła sobie nieboga, moknąc wśród szarugi, niby zająca babuśka wileńska, która strach przed deszczem zapędziła na ciasne podwórko.

Jest tego podwórka... Ech, pocóż zaraz mówić o obszarze. Wystarczy właściwie powiedzieć, że jest wystawa i są pawilony, a w nich zebrano wszystkie bogactwa ziemi wileńskiej.

Z temi bogactwami wystąpił przemysł i handel. Wystąpiło rolnictwo i rzemiosło. Tak zgodnie, tak jednomyślnie, jak może nigdzie. Signum temporis.

Bo to nie jest przypadek, ani kurtuazja, ani nawet chęć reklamny ze strony takiego Stradomia, czy Zakładów Żyrardowskich, czy wreszcie Schönbiera i Grohmana, wystąpienie na terenie Wilna z własnymi pawilonami. Przecież ten teren ubogi w znacznej części, jeśli chodzi o wieś, samowystarczalny, po dziś dzień chodzący w sa-

cu lata i w jesieni zazwyczaj o tej porze jedynie wyjeżdżają.

Poważną również rolę odgrywają znacznie niższe ceny w porze późniejszej w uzdrowiskach. W całości można w tym okresie wydać o połowę mniej niż w pełni lata. Łatwiej również wtedy o poradę lekarską, o kąpiele i wszelkie inne zabiegi, o szybszą usługę w pensjonatach, hotelach i restauracjach. Wiele więc danych przemawia za tem, by sezony w końcu lata i w jesieni miały dobre powodzenie. Wiedza o tem ci, którzy spędzają dość licznie i chętnie okres wypoczynku w uzdrowiskach tak znanych, jak Kryńca, Rabka, Truskawiec, Iwonicz, Rymanów, Druskieniki, Cechocinek, Inowrocław itd.

Trzeba tu również rozwiać nasze do tyczasowe uprzedzenia co do morza. Utało się przekonanie, iż kąpieliska nadmorskie jedynie w lipcu i sierpniu nadają się na pobyt. A jednak ci, którzy przybywają tam we wrześniu odciniają wysoko te uroki jakie daje piękne wybrzeże nasze o tej porze, gdy ustaje gwar i tumult letni. Bywa nieco chłodniej, lecz nie uniemożliwia to odychania przez cały dzień morskiem powietrzem, a dość często, przy pogodzie i plażowaniu oraz dla osób zahartowanych, kąpiele morskich. Sezon nadmorski stanowczo winien być przedłużony do końca września conajmniej. Na ewentualne nieco chłodniejsze dni zupełnie wystarczy cieplejsze odzianie.

modziatach i szarych płótnach własnego wyrobu, nie przedstawia chyba dla wielkiego przemysłu przedmiotowego żadnych szczególnych, narazie przydatniejszych, widoków zbytu. A jednak Zakłady Żyrardowskie zamontowały przecież na wystawie szereg maszyn tkackich, które wśród zwałów lnu czesaneckiego, czy stojącego w snopkach pod ścianami, warczą i pracują posłusznie, tkając długie, wielometrowe ręczniki, czy prześcieradła.

Nie. To objaw otrzeźwienia. Krajowy przemysł włókienniczy, zasilający dotąd swe maszyny przeważnie włóknem zagranicznym — zrozumiał, zdaje się, uareszcie potrzebę i konieczność nawet korzystania z leżącego tuż pod ręką przedmiotowego surowca krajowego. A zapasów tego surowca jest nieprzebra- na moc.

Cała wystawa jest jedną propagandą krajowego lnu, konopi i wełny, a dalej drzewa, skór, ryb i futer. Całego bogactwa tej ziemi. Jest wielkim krzykiem o pomoc o kupca, o nabywcę.

— Produkcujemy wiele. Mamy wszystkiego w bród. Możemy nakarmić, o-

grzać i odziać wszystkich — wzywają wileńskie wzgórza piaszczyste i nie przebyte lasy i głębokie przeczyste jeziora rybne. — Przyjdźcie i kupujcie. Dopraszają się o to głosem zebranim na Targach Północnych eksponatów, reprezentujących tu te wszystkie skarby, które marnują się i leżą odłogiem, nie znajdując dość nabywców.

Minóstwo tu tego rzeczywiście. Ta ziemia wileńska, to przecież coś w rodzaju swojskiej Kanady, czy Innej Kalfornii. Nigdzie w całej Rzeczypospolitej, jak długa i szeroka, nie znaleźć takich grubych, takich solidnych balis sosenowych, czy dębowych, jakie na Targach Północnych, pocięte na równe deski lub w całości, wystawiła miejscowa dyrekcja leśna. I próżno szukać gdzieś takiej takiego słodkiego miodu i takich tłustych ryb i takich smacznych grzybów, no i takich konopi i takiego lnu.

Z tych zapasów nieprzebraanych wszelkiego surowca, powinnyby jak najszybciej, jaknajobficiej zacząć czerpać wszystkie gałęzie naszego przemysłu.

Z Polskiego Tow. „Dzieci na wieś“.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“ we Lwowie odbyło w dniu 25 sierpnia br. w sali T. S. I. posiedzenie zarządu, na którym prezes Tow. dr. Karol Zagajewski oraz dyrektor Tow. Tadeusz Andruchowicz przedstawili szczegółowo tegoroczną wysyłkę dzieci na kolonie. W roku bież. zorganizowało Tow. 20 kolnii, na których prze- szło 1800 dzieci spędziło z wielkim pożytkiem czas przeważnie cztero-tygodniowy w pięknych miejscowościach górskich i podgórskich, a to: w Bakowicach, Chyrowie, Dobromiłu, Starym Samborze, Perehińsku, Rożniatowie, Turce n/Stryjem, Belsku koło Rymanowa, Jablonowie, Peczenyżynie i Sanoku. Młodzieży szkół lwowskich było przeszło 1.000, zaś 800 młodzieży przyjechało na nasze kolonie z różnych stron Polski, między innymi z Białegostoku, Lublina, Katowic, Górnego Śląska, Gdańska, Torunia, Tarnowa, Tarnopola, Przemysła, Rzeszowa, Brzeżan, Włocławka, Mysłowic, Drohobycza, Rohatyna, Złoczowa, Rawy Ruskiej, Żółkwi, Łańcuta, Gimnazjalnej młodzieży było na naszych kolonjach 482. Młodzież czuła się na wszystkich kolonjach bardzo dobrze, dzięki ofiarnej pracy P. T. Kierownictw, wróciła do domów w czterem zdrowiu z przybytkiem na wadze od 1—8 kg — ze szczerym żalem za miłym pobytym, z mocnym postanowieniem spędzenia przyszłych wakacji również na kolonij. Dyr. Andruchowicz odczytał przy tej sposobności szereg pism instytucyj, wysyłających oraz rodziców, pełne podziękowań za troskliwą opiekę nad dziećmi i życzeń dalszej tak owocnej pracy. Z wielkim uznaniem wyrażali

się o kolonjach przedstawiciele władz i instytucyj, którzy zwiedzali nasze kolonie: kurator Okręgu Szkolnego Gadomski, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej dr. Szkodziński, naczelny lekarz Lwowskiej Kasy Chorych dr. Miziura, pp. lekarze powiatowi, ks. dyrektor Opacki z Zakładu Naukowego „Notre - Dame“, oraz cały szereg rodziców odwiedzających swoje pociechy na miejscu. P. dr. Sokołowski złożył Towarzystwu imieniem Lwowskiej Kasy Chorych serdeczne podziękowanie. Po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania stwierdził zarząd jednogłośnie z największym zadowoleniem pełnię rozwoju Towarzystwa i na wniosek p. dyr. Deszberga, wyraził wśród rzeszistych oklasków pełne uznanie i podziękowanie prezesowi drowi Karolowi Zagajewskiemu, który jest naprawdę duszą Towarzystwa, a opieka jego naprawdę drogocenna. Na wniosek dra Sokołowskiego wyrażono również serdeczne podziękowanie za owocną i ofiarną pracę dyr. Tadeuszowi Andruchowiczowi. Uchwalono wreszcie pismem podziękowanie dla P. T. Kierownictw kolonij, Kierownictw szkół, gdzie mieszcili się kolonie, panów Lekarzy, którzy bezinteresownie opiekowali się młodzieżą na kolonjach, w szczególności zaś drowi Grotowskiemu w Dobromiłu, drowi Chomie w Starym Samborze, drowi M. Glinertowi w Peczenyżynie, drowi Weissbraunowi w Perehińsku, drowi Rabachowi M. w Turce n/Stryem, drowi Kleskiemu w Jablonowie. Po omówieniu jeszcze sprawy parceli nad morzem posiedzenie zamknięto.

Ciągnięcie V. kl. Loterii Państwowej.

Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej, podaje do wiadomości, iż w związku z reorganizacją Polskiej Państwowej Loterii Klasowej w 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej okres ciągnięcia 5-tej klasy został skrócony do dni 15-u, to znaczy, że przewidziane w planie gry 27 ciągnięć, w 5-ej klasie 27-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, odbędzie się w ciągu dni 15-u. A mianowicie przez pierwsze 12 dni odbywać się będzie po dwa ciągnięcia dziennie, czyli razem 24 ciągnięcia, przez ostatnie 3 dni po jednym ciągnięciu — razem 27 ciągnięć.

W ciągu tych 15 dni zgodnie z planem gry wylosowanych zostanie 45.326 wygranych i 1.200 wygranych pocieszenia na łączną sumę 17.775.750 złotych.

Ciągnięcia odbędą się publicznie w dniu 7 września br. r. 1-e i 2-e ciągnięcie; 8-go września 3-e i 4-te ciągnięcie; 9 września 5 i 6-e ciągnięcie; 11 września — 7 i 8-me ciągnięcie; 12-go września — 9 i 10-te ciągnięcie; 13 września — 11 i 12-te ciągnięcie; 14 września — 13 i 14-te ciągnięcie; 15 września — 15 i 16 ciągnięcie; 16 września — 17 i 18 ciągnięcie; 18 września — 19 i 20 ciągnięcie; 19 września — 21 i 22 ciągnięcie; 20 września — 23 i 24 ciągnięcie; 21 września — 25 ciągnięcie; 22 września — 26 ciągnięcie i 23 września 27 ciągnięcie.

Ciągnięcia rozpoczynają się będą o godz. 8 zrana w Warszawie, w sali ciemień Ce-

neralnej Dyrekcji Loterii Państwowej, przy ul. Nałcowki Nr. 2, II. p. wobec Komisji Rządowej, przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta, przez Prezydenta miasta zaproszonych.

Wysypywanie do kół loteryjnych zwitków z numerami losów, wylosowanymi w klasie IV-ej, oraz wygranymi, oznaczonymi w planie gry V-ej klasy 27-ej loterii klasowej — odbędzie się w środę, dnia 6 września 1933 r., o godz. 9-ej zrana, w lokalu wyżej wymienionym.

Znaczenie paktu sow.-włoskiego.

Berlin, 29 sierpnia, (PAT) „Boersen Courier“ w artykule, poświęconym włosko-sowieckiemu paktowi nieagresji i arbitrażu, którego podpisaniem nastąpić ma w najbliższych dniach, podkreśla fakt, że jest to pierwszy traktat polityczny zawarty między faszystowskimi Włochami i Rosją sowiecką.

Praktyczne znaczenie paktu leży przede wszystkim w tem, że Włochy weszły do szregu państw, które w żadnym wypadku nie wezmą udziału w jakichkolwiek wystąpieniach bojowych przeciwko Rosji sowieckiej.

Wolne posady dla lekarzy.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Izbie Lekarskiej Lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące placówki lekarskie:

- 1) Stanowisko dyrektora szpitala w Ostrzeszowie, p. Kępno.
- 2) Stanowisko lekarza internisty w Przewodnie m. Antopol w p. Kobryń.
- 3) Stanowisko lekarza wolno praktykującego: a) w Wareżu, pow. Sokółka; b) w Gorzkowie, p. Krasnystaw (Kasa chorych i dwory); c) w Iuliszkwowie, p. Konin; d) w Czernawczycach, p. Brześć n/Bugiem; e) w Zofiówce, p. Łuck; f) w Suchostowie i Jablonowie, pow. Kopyczyńce; g) w Jasienicy, p. Kalusz; h) w Andrzejowie, k. Czyżewa, p. Łomża; i) w Sztablinie, p. Augustów (subsydjum gminne i Kasa chorych); j) w Łomży dla (specjalisty okulisty); k) w Narwi, p. Bielski.

Blizszych informacji udziela codziennie od godz. 19-20 sekretariat Biura Pośrednictwa Pracy przy Izbie Lekarskiej, ul. Zyblikiewicza 23, tel. 32-30.

Pokaz filmowy we Lwowie.

W ubiegłych dniach, biuro amerykańskiej wytwórni filmowej „Fox“ zorganizowało w sali kina „Palace“ próbny pokaz obrazów, które w zbliżającym się sezonie ukażą się na ekranie. Pokaz wypadł niezwykle interesująco. Rozpoczęło go wyświetlenie reportażu artystycznego z statku szkolnego „Dar Pomorza“. Następnie zademonstrowano szereg obrazów serji tzw. średniej. We wszystkich tych obrazach dało się zauważyć starannie o wysoce ki poziom i odpowiednia klasa wykonania. Zarówno „Piegrzymka“, jak i „Dzika dziewczyna“, „Chandu“ i jakiś film rzymski wzbudziły szczerze zainteresowanie.

Klasę wyborową reprezentowały dwa duże filmy: amerykański debiut Lilian Harvey, p. t.: „Jei Królewska Mość“, oraz „Kawalkada“ Franka Lloyda. Ostatni zwłaszcza obraz odznacza się tytuł walorami artystycznymi, że będzie chyba ubiegł się o palmę mistrzostwa sezonu.

Wieści z Jarosławia.

Rozbudowa miasta. — Mistrzostwo w tenisie. — Echo włamania. — Zmiana w zarządzie Radymna.

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć znacznie ożywiony ruch budowlany, której to dziedzinie życia gospodarczego poświęca zarząd miasta wiele uwagi, dając szczególną opieką tendencje powstania nowych względnie rozbudowy istniejących już dzielnic.

Zarys nowych dzielnic można zauważyć przy ul. Pruchnickiej ku Widnej Górze, w okolicy parku miejskiego oraz dalej na peryferjach.

Mistrzostwa Jarosławia w tenisie rozegrano na stadionie Sokoła. Zorganizowało je „Ognisko“ oraz tutejsze Koło Zrzesz Akad. Młodz. Prowinc. we Lwowie. Emocjonalna atrakcja tej imprezy sportowej był udział Józefa Hebda z L. K. T. Lwów, dwukrotnego mistrza i najlepszej w Polsce „rakiety“ oraz członkini tego samego klubu tenisowego Węleszczukowej, senjorki tenisu lwowskiego.

Ona też z łatwością zdobyła tytuł mistrzyni Jarosławia na r. 1933 i puchar. Mistrzem zaś miasta naszego został Hebda, zdobywając również puchar im. inż. Nahlka.

W grze mieszanej palme zwycięstwa zdobyła para: Wojciechowska i Hebda, w grze podwójnej panów, droga losowania przypadło mistrzostwo braciom Kołczom.

Opeka nad zawodami spoczywała w ręku fundatora pucharów inż. Nahlka. Sytuację zaś z powodu luk w organizacji zawodów, dość utrudnioną, starał się wygładzić sędzia naczelny p. Bogusław Dyndowicz. Z sędziów głównych stali na wysokości zadania Stelmachiewicz i mgr. Sandig.

Dokonane przed dwoma tygodniami włamanie do mieszkania p. Jul. Strisowera, zastępcy burmistrza, przyniosło rzeźmieszkom bardzo obfity łup. W ręce ich bowiem dostały się kosztowności, przedmioty ze złota oraz monety złote i srebrne, które, bawiący zagranicą na kuracji p. Str., przechowywał w kasie ogniotrwałej. Klucze do tej kasy wydostali włamywacze, rozbiwszy drugą kasę w mieszkaniu wiceburmistrza, który zamierzał po powrocie całą biżuterię wręczyć swoim dzieciom, jako spadek po matce.

Wizyta rzeźmieszków pokrzyżowała jednak i na razie uniemożliwiła wykonanie tego zamiaru. Policja jednakowoż nie spoczywa w wysiłkach wykrycia sprawców tej kradzieży, której ślady wiódą do Przemysła, gdzie onegdaj przytrzymał niejakiego Mojżesza Friedmana, znanego złodzieja, pozostającego w kontakcie z przestępcami znanymi szajkami złodziejskimi.

Z powodu choroby złożył dotychczasowy komisarz gminy m. Radymna, p. Lucjan Kaszuba prośbę o zwolnienie go z tego urzędu.

Coraz mniej bankructw na świecie.

Ilość upadłości w Polsce od szeregu miesięcy stale się zmniejsza. To samo stwierdzić można i w innych krajach, zarówno europejskich jak w Ameryce, czy Afryce. Według danych ogłoszonych dla 14 krajów Związku Pol.-Afrykańskiego, Niemiec, Belgii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Holandii, Polski, Anglii, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji i Jugosławii) przez „Bulletin Mensuel de Statistique”, wydany przez biuro Ligi Narodów w Genewie, za pierwsze półrocze b. r. ilość upadłości w porównaniu z b. r. zmniejszyła się o 10,8 proc. (z 8.582 do 7.656 przeciętnie miesięcznie). Jeżeli wziąć pod uwagę cały okres kryzysowy, poczynając od 1929 r. do chwili obecnej, to ilość upadłości wzrosła o 22,0 proc. (z 6.273 do 7.656) w poszczególne zaś lata otrzymamy następujący obraz: w r. 1929-1930 ilość ta wzrosła o 10,8 proc. (z 6.273 do 6.949 miesięcznie, w r. 1930-1931 — o 14,2 proc. (z 6.949 do 7.936), w r. 1931-1932 — o 8,1 proc. (z 7.936 do 8.582), wreszcie w okresie 1932-1933 ilość ta, jak wskazywało wyżej, zmniejszyła się o 10,8 proc.

Sprawa ta w poszczególnych krajach nie miała jednakowego przebiegu. W jednych ilość upadłości wzrastała silnie, w innych słabiej, w niektórych wreszcie proces ten odbywał się jakby z pewnym opóźnieniem, przyczem nie zależało to od stopnia uprzemysłowienia danego kraju. Biorąc pod uwagę cały okres 1929-1933, wzrost upadłości należy stwierdzić w Belgii (ze 111 w r. 1929 do 344 w r. 1933 miesięcznie, t. j. o 209,9 proc.), w Czechosłowacji (z 54 do 140, t. j. o 159,3 proc.), we Włoszech (z 1.010—1.565, t. j. o 55,0 proc.), w Holandii (z 227 do 390, t. j. o 71,8 proc.), we Francji (z 726 do 1.204, t. j. o 65,8 proc.), w Szwajcarii (z 52 do 73, t. j. o 40,4 proc.), w Szwecji (z 219 do 303, t. j. o 38,4 proc.), w Stanach Zjednoczonych (z .992 do 2.515, t. j. o 112,2 proc.), w Zw. Pol. Afrykańskim (ze 141 do 155, t. j. o 9,9 proc.) i w Kanadzie (ze 181 do 192, t. j. o 6,1 proc.). Zmniejszenie natomiast nastąpiło w Jugosławii (z 89 do 29, t. j. o 87,4 proc.), w Niemczech (z 821 do 450, t. j. o 45,2 proc.), w Polsce (z 43 do 31, a więc o 27,9 proc.) i w Anglii o 6,9 proc. (z 607 do 565). Nadmienić przytem należy, że w całym szeregu krajów, pomimo zwiększenia ilości bankructw za cały powyższy okres, w ostatnim roku nastąpiło jednak już znaczne zmniejszenie. Tak np. w Stanach Zjednoczonych ilość ta w ostatnim roku spadła o 16,5 proc. z 2.652 w r. 1932 do 2.215 miesięcznie w r. 1933, we Włoszech o 7,1 proc. (z 1.684 do 1.565), w Szwajcarii o 2,7 proc. (z 75 do 73) i t. d.

Rzecz ciekawa, że np. spadek upadłości stwierdzić można w kraju tak wybitnie uprzemysłowionym, jak Niemcy, z drugiej — w rolniczym, jak Jugosławia. Podkreślić należy, że za wielkimi wyjątkami (Belgia, Francja, Holandia, Szwecja, Czechosłowacja) w większości krajów w ostatnim roku nastąpiło znaczne zmniejszenie ilości bankructw.

Na szczególną uwagę zasługują kraje o dużym przemyśle i wielkich obrotach handlu międzynarodowego, jak Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Anglia, po części i Włochy. W Stanach Zjednoczonych ilość upadłości do r. 1932 wzrastała, ostatnio poważnie się obniżyła, w Niemczech najwyższa liczba bankructw przypada na r. 1931, dalej spadała wydatnie, poniżej znacznie poziomu przedkryzysowego, we Francji liczba bankructw zaczęła jeszcze wzrastać, przytem w r. 1931 i 1932 znacznie szybciej aniżeli początkowo, jak gdyby proces ten odbywał się z opóźnieniem, we Włoszech fala upadłości znacznie się obniżyła podobnie jak w Anglii, gdzie wzrost wogóle był mały.

W ciągu ubiegłych czterech lat nastąpiło poważne przesunięcie w stosunkowym udziale poszczególnych krajów w ogólnej ilości upadłości. Udział Stanów Zjednoczonych w r. 1929 wyniósł 31,8 proc., w r. 1933 — 28,9 proc., Niemiec odpowiednio 13,1 proc. i 5,9

proc., Francji 11,6 proc. i 15,7 proc., Włoch 16,1 proc. i 20,4 proc., Polski 0,7 proc. i 0,4 proc., Anglii 9,7 proc. i 7,4 proc., Czechosłowacji 0,9 proc. i 1,8 proc., Jugosławii 1,4 proc. i 0,4 proc. i t. d.

Przytoczone liczby stwierdzają, że ilość upadłości prawie wszędzie się zmniejsza. Kryzys widocznie przesiał jak przez sito przedsiębiorstwa słabsze, obecnie zostały tylko silniejsze i bardziej na przejawy kryzysu odporne. K. Z.

René Clair opuszcza Francję?

Czasopismo „Marianne” podaje wiadomość, że słynny francuski reżyser filmowy René Clair nosi się z zamiarem wyjazdu do kraju, w którym mógłby łatwiej zrealizować swe plany i pomysły reżyserskie. — Jeszcze nie powziął żadnych decyzji — oświadcza twórca „14 Juillet” — współpracownikowi pisma. Przypisują mu zamiar filmowania w Niemczech, co jest prawdą, oraz w Anglii, co mogłoby odpowiadać prawdzie. Istnieje jeszcze Ameryka... Tak czy inaczej chciałbym przystąpić do pracy w ciągu dwóch miesięcy, jednak nie przypuszczam, abym rozpoczął ją we Francji. Warunki pracy filmowej — oświadczył René Clair — stają się we Francji — z winy

Główną zasadą życiową narodu amerykańskiego jest zachowanie dobrego humoru i niefrasobliwego nastroju ducha, w każdej okoliczności. Dlatego też ten, kto w jakikolwiek sposób przyczynia się do wesołości Amerykanina, każdy humorysta lub karykaturzysta może liczyć na sukces oraz uznanie.

Lecz humor amerykański jest zupełnie osobliwy, prawie nie mający nic wspólnego z humorem Europejskim. Jest on nadzwyczajnie suchy, cynicz-

producentów — coraz trudniejsze. Ponadto rynek francuski nie jest dość szeroki, by mógł zapewnić amortyzację kapitałów. Uważam, że jeden milion franków nie wystarczy do wykończenia filmu. A jest to suma, która koszt produkcji filmu rzadko przekracza. Nie jest to krytyka, lecz zwykłe stwierdzenie faktu. Nie wiem jeszcze — zakończył słynny reżyser — gdzie będę kręcił swój najlepszy film, w każdym razie jednak pragnę pracować w warunkach finansowych umożliwiających mi realizację moich projektów artystycznych, posiadanie dobrych dekoracji i dobrych dekoratorów.

Sztuczne łzy leczą melancholików.

Z Berlina donoszą, że niejaki doktor Valikowsky ogłosił w czasopiśmie lekarskim ciekawe studium o warunkach leczenia melancholii i sposobie przemienienia melancholików w wesołych optymistów. Dr. Valikowsky zauważył, że melancholicy nie płaczą nigdy. Oczywiście sa suche nawet wtedy, gdyby chcieli użyć swoim zmarłwiciom przez łzy. Nie są poprostu zdolni do płaczu. Dr. Valikowsky stawia

tezę, że to właśnie brak zdolności wlewania łez jest przyczyną melancholii i że wystarczy wywołać u melancholików w sposób sztuczny płacz, aby wyeczyc ich z tej choroby. Dr. Valikowsky badał już i znalazł sposoby wywołania łez w gruczołach śluzowych przy pomocy sztucznych środków. Robił najpierw próbę na zwierzętach, które zmuszał do płaczu.

Program radjowy.

Czwartek, dnia 31 sierpnia.
Lwów. (381). Godz. 7—7:55. Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Transmisja sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy z ogrodu „Bagatela” K. Dakowskiego koncertu popularnego w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Dalszy ciąg koncertu popularnego. 12:55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty 15:45: Lwowski Kącik Harcerski. 15:50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16: Sluchowisko p. t.: „Dolina czarnego potoku”, w opr. Małgorzaty Sterbówny. 16:30: Trans. z Warszawy — koncertu kameralnego z płyt (z cyklu koncertów, popr. omówieniem K. Stromengera). 17: „Przegląd czasopism kobiecych — o mowie p. Konstancja Hojnacka. 17:15: Koncert orkiestry salonojowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 18:15: Trans. z Warszawy. „Młode lata króla Stefana” — wygl. p. Karol Koźmiński. 18:35: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Marii Dolskiej - Sieradzkiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 19:05: Muzyka z płyt gramofonowych. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljton p. t.: „Barwność placów targowych w Polsce” wygl. p. Franciszka Szymanówna. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Jerzego Czaplckiego (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.). W przerwie o g. 20:50: Dziennik wieczorny z Warszawy. W przerwie o godz. 21: Komunikat Ministerstwa Rol. i Reform Rolnych z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22: Trans. z Cieszcina. Muzyka taneczna z kawiarni „Europa”. 22:25: Wiadomości sportowe.

22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka lekka z płyt gramofonowych.

Piatek, 1 września
Lwów. (387). Godz. 7—7:55: Tr. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warsz., hejnał z Torunia. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Dalszy ciąg muzyki lekkiej z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15:50: Muzyka z płyt. 15:55: Komunikat VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. 16: Trans. z Cieszcina. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllja. 17: „Wśród książek” — w opr. dra Franciszka Pawlińskiego. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Astronomia” pod dyr. Wiesława Wilkosza. 18:15: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Polska Współczesna”. „Nasze surowce rolnicze” — wygl. dr. T. Piłch. 18:35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Antoniego Golebiowskiego. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 18:55: Trans. z Krakowa. Feljton p. t.: „Powszechni znani, a tak mało znani Wolosi z naszych Karpát”. wygl. dr. Jan Friedberg. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:55—20: Przerwa. 20: Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studia w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. Piotra Stermitcz. Valceroziaty i Zofii Dębickiej (sopran). W przerwie o godz. 20:50: Dziennik wieczorny z Warszawy. W przerwie o godz. 21: Kącik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. 22: Recital śpiewaczy Dawida Tendlera (baryton) akomp. Tadeusza Seredyńskiego. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

Humor amerykański.

ny, sarkastyczny i niekiedy bierze za tematy dramatyczne zdarzenia, naprzy przy najbardziej groteskowych opowiadaniach mówi się o śmierci lub cierpieniach fizycznych.

Przykładem anegdota, opisująca dramata, który rozgrywa się w restauracji:

— Jack Tompson i Willy Gross wczoraj zjawili się w jadłodajni „Latająca żabka”. Willy spóźnił się nieco i zupełnie niepotrzebnie zjawił się w chwili, gdy jego kolega usiłował objąć Dorotę, z którą Willy miał wziąć ślub w następnym tygodniu. Kiedy porządek był przywrócony, koledy Jacka znaleźli tkwiące w jego plecach dwie kuleczki rewolwerowe, jeden nożyk kieszonkowy Willyego, oraz 4 widelczyki —...

Natomiast dowcipny ulubieniec Ameryki Marka Twain różni się i tylko tem, że są mniej brutalne: — Zdarzyło mi się kiedyś — pisze humorysta, jechać tramwajem na przednim peronie, na którym stał również znany bokser John Ausubrice. Przy wyjściu, nie chcąc nadepnąć bokserowi na nos. Za to przyszedłem do siebie dopiero po 6 tygodniach w szpitalu Alabama.

Jak widać z powyższych przykładów, amerykański humorysta pisze przeważnie na jedno kopyto wszystkie dowcipy. Podaje się tło i odpowiednie wstępy, dodając do tego jeszcze epilog, zaś środek opowiadania pozostawia się domyślności i wyobraźni czytelnika i to właśnie bawi Jankesa.

Współczesnym ulubieńcem, humorystą amerykańskim jest Willy Rogers. Ten zdolny młodzieniec niegdyś był cowboyem i służył jako parobek, na fermie, gdzie po mistrzowsku nauczył się władać lassem. Ta sztuka pomogła mu dostać się do wedrownego cyrklu. Wkrótce też Rogers uzyskał wielki rozgłos i popularność nie tylko ze względu na swoje opanowanie lasa, lecz i także ze względu na to, że wygłaszał nieduże wstępne mowy, w których umieszczał różne aktualne zdarzenia, przejawiając w nich iscie amerykański humor. O nim dowiedzieć li się dziennikarze i obecnie ten niezwykle dowcipniś pracuje w „New-York Times” — największem piśmie amerykańskim, otrzymując bająskie honorarium za swoje maleńkie (nie większe niż na 5 wierszy) dowcipy. Oto dwa jego kawały:

1) — Zgodnie ze statystyką, większość kobiet w Ameryce umiera w czasie porodu, podczas, gdy w Afryce takich wypadków jest minimalna ilość. Dlaczego zatem Amerykanki na poród nie wyjeżdżają do Afryki?

2) — W m. Remo zdarza się taka duża ilość rozwodów, że sędziowie nie są w stanie przeglądać wszystkich spraw. To też zdecydowano każdemu przyjeżdżającemu do tego miasta automatycznie wydawać rozwód — bez względu na to, czy jest żonaty, czy też jest jeszcze kawalerem.

Dwudziestolecie harcerstwa polskiego w Czechosłowacji.

W Orłowej (Zagłębie Karwińskie) odbył się obchód uroczystości dwudziestolecia istnienia Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji.

Po nabożeństwie katolickim i ewangelickim odbyła się defilada drużyn przed przedstawicielami władz naczelnych Związku Harcerstwa Polskiego, oraz Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Po defiladzie rozbito obóz, w którym wzięło udział 200 Harcerzy Polskich z 12 środowisk.

Nazajutrz odbył się walny zjazd Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Przewodniczącym Harcerstwa wybrany został poseł dr. Buzek, komendantem drużyn męskich p. Leon Szmajda, komendantką drużyn żeńskich p. Helena Pustawitówna.

Liczba Harcerzy Polskich w Czechosłowacji wynosi obecnie około 1.300 osób.

ZE SPORTU.

SKŁAD REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ POLSKI.

Na mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja, który się odbędzie w dniach 2—3 września w Warszawie, Polski Zw. Lekkoatletyczny ustalił następujący skład naszej reprezentacji: 100 m. — Sikorski, Twardowski, rez. Łopacki, 200 m. — Biniakowski i Marciniak, 400 m. — Biniakowski i Marciniak, 800 m. — Maszewski i Kuźmicki, 1500 m. — Kucharski i Kuźmicki, Na 5000 m. — Fiałka i Kurpessa, rez. Puchalski, Na 110 m. płotki — Nowosielski i Niemiec, Na 400 m. płotki — Maszewski i Kustrzewski, W sztafecie 4x100 m.: Biniakowski, Sikorski, Twardowski i Łopacki, W sztafecie 4x400 m.: Biniakowski, Marciniak, Kustrzewski i Kucharski, W dal: Sikorski i Luckhaus, rez. Twardowski, Wzwyż: Pławczyk i Niemiec, Tyczka — Kluk i Sznajder, Kula — Heljasz i Siedlecki, Dysk — Heljasz i Siedlecki, Oszczep — Turczyk i Luckhaus, rez. Mikrut

CZESCY LEKKOATLETYCI W WARSZAWIE

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w stolicy doroczne międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska—Czechosłowacja. W drużynie czeskiej znajdują się takie osoby, jak: miotacz Douda, sprinterzy Engl i Hejduk, średniodystansowiec Knenický, płotkarz Jandera (długodystansowiec Kościak, skoczek wdal Hoffman), Skład ten przedstawia się następująco: 100 m.: Hejduk i Engl, 400 m.: Knenický, Fiszer, 800 m.: Roszický i Drozda, 1500 m.: Drozda i Kratky, 5.000 mtr.: — Koscak i Slezacek, 110 m.: płotki — Komanek i Kratky — 400 mtr. płotki — Dostal i Kratky, Dysk i kula: Douda i Vittek, Oszczep: Klasek i Mala, Skok wdal: Hoffman i Engl, Wzwyż: Kratky i Zamisz, Tyczka: Svoboda i Petržický, 4x100 m.: Hejduk, Engl, Knenický i Zamisz, 4x400 m.: Knenický, Fiszer, Dostal, Kratky

Rekordy lekkoatletyczne Czechosłowacji przedstawiają się następująco:

100 m.: Engl 10.7 sek., 200 m.: Bartl 22.2 sek., 400 m.: Knenický 49.5 sek., 800 m.: Schindler 1:50 sek., 1500 m.: Schindler 5:40 sek., 400 m.: Knenický 49.5 sek., 800 m.: 4:01.4 sek 5 km. — Koscak 15:14.4 sek., 110 m. płotki — Jandera 15.2 sek., 400 mtr. płotki — Dostal 56.7 sek. — 4x100 m.: 42.8 sek.; 4x400 m.: 3:24.6 sek. Wdal — Hoffman 717 cm. Wzwyż — Kuhnund 189 cm Tyczka — Koreja 40 cm. Kula — Douda 16.20 cm. Dysk — Douda 46.30 cm. Oszczep — Chmelik 61.45 mtr

MISTRZOSTWO OKRĘGU W PIĘCIOBOJU PAŃ.

Na boisku Czarnych rozegrany został w niedzielę lekkoatletyczny pięciobój pań o mistrzostwo okręgu. W ogólnej punktacji zwyciężyła Skalska (AZS) przed Dolińską (Lechia).

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się jak następuje: 1) bieg 60 m.: 1) Skalska (AZS) 8 sek. (nowy rekord okręgu), 2) Dolińska (Lechia) 8.7. Rzut o-

szepem: 1) Skalska (AZS) 23.57, 2) Cudówna (AZS) 24.90. Skok wzwyż: 1) Skalska (AZS) 1.42, 2) Cudówna (AZS) 1.27. Rzut dyskiem: 1) Skalska 29.10 (nowy rekord okręgu), 2) Dolińska 25.66. Bieg na 200 m.: 1) Skalska 28.2, 2) Dolińska 32.8. Zawodniczek było 5; trzy z AZS, 1 z Lechii i 1 z Droru. Jak na Lwów, kolebki sportu kobiecego, to za mało.

SUKCESY POLSKICH EMIGRANTÓW WE FRANCJI

Lille. Kolarz polski we Francji, Mietkiewicz z Lens, odniósł w tych dniach znaczny sukces, zdobywając Grand Prix, okręgu Fournies. Pokonał on po walce zaciętej o długość roweru mistrza regionalnego, Vermassena.

W zawodach pływackich w Lille w grupie juniorów zajął drugie miejsce Wałasiak, a dwaj inni — Babicz i Michalski wywalili, czyli 7 i 8 miejsca w klasyfikacji ogólnej.

STRASZLIWA TRAGEDJA NA MONT BLANC.

Siedmiu alpinistów włoskich wyruszyło w dniu 20 b. m. do schroniska Gamba (2550 m.), chcąc wyjść na Mont Blanc przez osławioną grań Peteret, która stanowi jedną z najcięższych dróg.

W dniu 25 b. m. tylko dwóch doszło do schroniska Vallot (4350 mtr.), znajdującego się już z drugiej strony szczytu, gdzie spotkanych turystów prosili o pomoc, zawiadamiając, że pozostali 5 towarzyszy znajdują się w stanie ostatniego wyczerpania już w terenie łatwym między Mont Blanc i Mont Blanc de Courmayeur.

Wspomniani dwaj turyści, aczkolwiek również bardzo wyczerpani i mimo szere-

gu ostrych odmrożeń, zdecydowali wrócić do swych towarzyszy.

Ponieważ wszyscy wspomniani turyści nie dawali znaku życia, na poszukiwanie wyszli 21 przewodników włoskich, znaleźli oni dotąd dwa trupy na Mont Blanc. Byli to turyści, którzy speszzyli towarzyszym na ratunek. Pozostali 5 zmarli również z wyczerpania.

KANAŁ LA MANCHE PRZEBYTY PRZEZ PŁYWACZKĘ I KAJAK.

London. Angielska pływaczka, miss Mowry, licząca 22 lata, przepłynęła kanał La Manche w ciągu 15 godz. 4 minut. Jest to pierwsze od roku 1930 przebycie La Manche'u wplaw.

Lille. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych dwaj wioślarze niemieccy, Koehler i Reckopf, przepłynęli kanał La Manche na małej łodzi kanadyjskiej.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 30 sierpnia

Na giełdzie transakcje w pszenicy, życie, mące oraz makuchach lnianych, za które płacono zł. 15.50 parytet Żółkiew.

Zyto spadło w cenie, kukurudza, hreczka oraz kasza hreczana podrożały. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Następane notowania giełdy zbożowej w piątek dnia 1 września.

Inne kurny niezmiennie.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 30 sierpnia

W dalszym ciągu ruch słaby. Dolar w obrotach prywatnych zł. 6.25.

Pan Premier Jędrzejewicz wśród sportowców.



Pan Prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz w otoczeniu drużyn sportowych Łodzi, Estonii i Polski w czasie zawodów w Wilnie w dniu otwarcia Targów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 sierpnia. (Sz.)

Na dzisiejszym zebraniu giełdy w Warszawie zaznaczyła się tendencja mocniejsza, zwłaszcza dla waluty amerykańskiej i londyńskiej. Notowania do wczoraj były następujące: Londyn 28.64, Nowy Jork 6.30, Nowy Jork kabeł 6.31, Paryż 35.03, Szwajcaria 172.60.

Bank Polski płacił za dolara gotówkowego zł. 6.15 do 6.20, w obrotach prywatnych za banknoty dolarowe płacono 6.28 i pół, marka niemiecka 211.75 (funt angielski 28.60, dolar złoty 9.03).

W związku ze zwyżką kursu walut na rynku papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe.

3 prc. poz. budowlana 38.25, 7 prc. poz. stabilizacyjna 51, 51.13, 4 prc. poz. inwestycyjna zw. 104.50 4 prc. poz. inwest. serjowa 110, 4 prc. państw. poz. życzka prem. dolarowa 48.15, 48 do 48.20, 5 prc. poz. konwersyjna 49, 10 prc. poz. kolejowa 103.50, Bank Polski 84.

Najstarszy „zielony frak” Francji.

Niedawno obchodzono w Paryżu 80-ą rocznicę urodzin członka Akademii i ministra spraw zagranicznych Gabriëla Hanotaux. Były minister nie zalicza się jednak do najstarszych akademików: kolega jego z pod kopuły Mazariniego, p. Jules Cambon, zajmując pierwsze miejsce wśród „zielonych fraków”, liczy bowiem 88 w osen. Znakiem mity malarz, również akademik, Albert Bernard dźwiga odważnie swoje 84 lata, hr. de la Gorce — 87 lat, znany powieściopisarz, Paul Bourget, który rezyduje w Akademii już od 1894 roku, liczy 81 lat, 19 akademików liczy od 70 do 80 lat. Na tle tej długowieczności członków Akademii Francuskiej kursuje w Paryżu sporo anegdot i dowcipów, mających za temat mniej lub bardziej znane osobistości ze świata sztuki i literatury.

— Czemu właściwie dobija się pan tak o tytuł akademika? — pytało znanego pisarza, któremu zdrowie nie dopisywało od pewnego czasu.

— Z zielonym frakiem jak z reumatyzmem: dostaje się patent na długowieczność!

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

II. Km. 325/33/19. Obwieszczenie. Na zasadzie art. 602 i 663, §. 1 K. P. C. obwieszcza się, że w dniu 15 września 1933, o godzinie 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika Jerzego ks. Lubomirskiego w jego lokalu w Charzewicach, oraz na folwarku „Na Górkach”, składających się z 4 dywanów, 2 obrazów dużych, olejnych, 100 kóp zysa, 15 kóp jęczmienia, 20 kóp pszenicy, oszacowanych na łączną sumę 5.000 zł., które to przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II, Rozwadów dnia 28 sierpnia 1933. 3476/K

I. Km. 4303/33, I. Km. 4304/33. Edykt licytacyjny. Dnia 5 września 1933, o godz. 10:15 przedpołudniem, we Lwowie, na dworcu Czerniowieckim, w składach firmy Schenker i Ska, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 144 wirówek, 13 paczek części samochodowych. Sprzedaż rozpocznie się w godzinie 12 w czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru I, Lwów, dnia 16 sierpnia 1933. 3477/K

Km. 1620/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Radziechowie, zamieszkały w Radziechowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 25 września 1933, o godzinie 12 w południe w Radziechowie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a to: kasa ogniotrwała „Wertheimer”, maszyna pisarska „Mercedes”, maszyna do szycia „Excelsa”, szafa amerykańska z roletą, biurko amerykańskie dębowe, lustro wielkie z tualeta, dwa fotole i kanapka klubowa, czerwonym pluszem kryte, wielki mahoni, kredens pok.

z lustrem, mały kredens mahoni, pokoi. z lustrem, psycha jasionowa z lustrem, trzylampowy radioaparat „Philips” z głośnikami, dwie szafki nocne jasionowe, szafa jasionowa, szafa dębowa, dwie szafki nocne dębowe, lustro wielkie z tualeta, pokojowy wielki kredens dębowy, mały kredens pokojowy dębowy, oszklony i otomana, oszacowanych na łączną kwotę 3.900 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Radziechów, dnia 26 sierpnia 1933 3478/K

I. Km. 2843/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Jan Wróblewski wzgl. Jan Slepown Wróblewski w Kołomyi. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Kołomyi przez adw. Dra Funkensteina w Kołomyi, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 3 października 1933, o godz. 13 popoł., w biurze Nr. 68, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: IV, dzielnica miasta Kołomyi. Whł.: 181. Oznaczenie realności: 11/12 części pbud. 1979/1, 1979/2 wraz ze stodołą i studnią, pgr 4349/1, 4349/2, 4349/3, 4349/4 i 4350 rola. Wartość szacunkowa wraz z przynależ., 4158 zł. 88 gr. i 3563 zł. 23 gr. — Razem 7.722 zł. 11 gr. Najniższa oferta: 3.861 zł. 05 gr. — Whł.: 196. Oznaczenie realności: cała pgr. 4348/2 rola, na niej dom lepianka, dachówka kryta i stajnia. Wartość szacunkowa: 1.404 zł., 1.042 zł. i 420 zł. Razem 2.846 zł. Najniższa oferta: 1.424 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Kołomyi jako sąd hipoteczny zastrzeżuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I, Kołomyja dnia 20 sierpnia 1933 3489/K

Km. 628/33. Edykt. Dnia 29 września 1933, o godzinie 9 przedpoł., odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Sołotwinie, w biurze Nr. 2 licytacja realności położonej

w Sołotwinie, graniczącej z gruntami od wschodu Pawła Baczyńskiego, południem Abrahama Tanenbauma, zachodu z gościńcem, a północy Józefa Kerznera, odpowiadająca rzekomo pbud. lkat. 72/2 i pgr. lkat. 517, gminy kat. Sołotwina, dłużniczki Julii Czermakowej w Sołotwinie własnej Cena szacunkowa: 16.670 zł. Najniższa oferta 8.835 zł. Takie prawa wobec których nie ma licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić u podpisanego komornika najpóźniej, na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji — inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywców w dobrej wierze.

Komornik Sądu Grodzkiego Sołotwina, dnia 20 sierpnia 1933. 3480/K

IX. Km. 1435/33. Edykt licytacyjny. Dnia 26 września 1933, o godz. 9 rano we Lwowie, ul. Akademicka 23, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: buciki męskie i damskie. Sprzedaż rozpocznie się w godzinie 12 w czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru IX, Lwów, dnia 24 sierpnia 1933 3481/K

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 73/32/70. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Józefa Fenstera w Krakowie, ul. Skafeczna 4, zostało zakończono.

Sąd Okręgowy Wydział I, cywilny Kraków, 22 listopada 1932. 3460

I. Sa. 8/33. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Adama Mrozka, kupca w Brzozowie. Komisarz ugodowy s. s. o. Petrowicz, Zarządca ugodowy Andrzej Płonka w Brzozowie. Audiencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 7 dnia 14 września 1933, godz. 9 przedpoł.

Sąd okręgowy Wydz. I, Sanok, dnia 8 sierpnia 1933. 3475

FIRMY

Firm. 1282/33, A. II. 50. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Data wpisu: 30 sierpnia 1933. Brzmienie firmy: K. Janusz i M. Fraucikel, Lwowski Zakład czuwania i ochrony. Siedziba: Lwów. Zmiany: Postanowiono rozwiązanie i likwidację Spółki. Likwidatorami ustanowieni: Karol Janusz, Sykstuska 29, Maurycy Fraenkel, Domagaliczów 8, Mgr. Marek Scheer, ul. Gródecka 16. Podpis firmy Spółki następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieszczają swoje podpisy wszyscy trzej likwidatorowie łącznie.

Sąd okręgowy we Lwowie Wydz. II, Dnia 29 sierpnia 1933. 3482

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 25/33. Filip Kijowski z Milczy, s. s. Józefa i Anny, zaginiony jako uczestnik wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydz. I, Sanok, 24 lipca 1933 3474

ROZMAITE.

I. Cg. J. b. 763/32/13. Edykt. W sporze Loli Liebesfreund w Oświęcimiu, Legionów 1, przeciw pozwanemu Rudolfowi Goldbergerowi, ostatnio kierownikowi firmy Bata w Grudziądzu, o zapłatę 500 dol. zpn. kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanawia się adwokata Dra Edmunda Horowitza w Krakowie, który będzie zastępywał pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo do póki sam się nie zgłosi lub nie wyznaczy pełnomocnika i zarazem I. audiencje w tej sprawie wyznacza się na 7 lutego 1933, o godzinie 9 rano, sala 137, Sąd Okręgowy we Krakowie, ul. Grodzka 52.

Sąd Okręgowy, Wydział I, cywilny, Kraków, dnia 13 grudnia 1932. 3461